Nr. 67 (6948) WARSZAWA, CZWARTEK 4 MARCA 1937 r. R K XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Sytuacja na froncie

Krwawe walki o Oviedo

Sukcesy wojsk rządowych na odcinku Jarama

Korespondent Havasa podaje szczegóły podjętej w niedzielę ubiegłą ofensywy wojsk rządowych na odcinku Oviedo. Główny wysiłek wojsk rządowych skierowany został na górę Naranco, gdzie powstańcy silnie się ufortyfikowali. Pierwszy atak milicji został odparty. Po dwugodzinnej przerwie oddziały rządowe powróciły z kilku samochodami pancernymi, lecz armaty powstańcze zlikwidowały ich akcję i górnicy nie mogli wyjść poza linie, osiągnięte podczas pierwszego ataku, W rezultacie walki zmuszeni zostali cofnąć się, pozostawiając setki zabitych, wielu rannych i 3 samochody pancerne. Tego całego dnia wojska rządowe podjęły operację przeciwko Oviedo na odcinku szkół Altamara, na krańcu przedmieścia Buenarista. Powstańcy cofnęli się nieco na klasztory Las Adoratrices i San Lezaro, zachowując jeszcze swe pozycje na skłzydrach. Bombardowanie przedmieść Oviedo trwa, ale przedmieścia te są ewakuowane, tak że niema ofiar z pośród ludności cywilnej.

***

Komunikat oficjalny sztabu baskijskiej armii północnej donosi: W Asturii, na odcinku Oviedo, walka trwa. Wojska republikańskie posuwają się, zdobywając dom po domu. Artyleria bombarduje pozycje powstańcze. Straty nieprzyjaciela są znaczne. Na odcinku Escamplero wojska rządowe zdobyły pozycje pod San Claudio, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Operacja ta zakończyła kompletne odcięcie Oviedo od wszystkich dróg, łączących obrońców miasta z innymi oddziałami powstańczymi.

STRATY FASZYSTÓW POD MADRYTEM.

Na odcinku Jarama w okolicy wsi Morata i Perales de Tajuna wojska rządowe zdobyły po południu linie okopów powstańczych i utrzymały je mimo gwałtownych kontrataków.

Na odcinku Barrio Usera wojska rządowe odparły atak powstańców i zajęły 2 domy. Wojska powstańcze, według informacyj z wiarygodnego źródła, miały stracić na odcinku madryckim w ciągu poniedziałku i wtorku przeszło 500 zabitych i rannych.

SUKCESY WOJSK RZĄDOWYCH NA PÓŁNOCY.

Z Gijon donoszą, że na odcinku Buenarista — San Lazaro powstańcy podjęli kontratak, który odparty został przez wojska rządowe, zajmujące wzgórza Panto i Olivares. Pozycje powstańców w San Claudio, które wczoraj zostały zdobyte przez oddziały rządowe, panują nad miejscowością tej samej nazwy i drogą do Escamplero.

Pożar w Pionkach

w wytwórni prochu

pociągnął za sobą 14 dalszych śmiertelnych ofiar

PAT. donosi:

Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach zmarło 14 osób.

Robotnicy amerykańscy

kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

Dotychczas 13-cie największych przedsiębiorstw metalurgicznych w Ameryce podpisało warunki, przedłożone przez związki robotnicze domagające się 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyżki płac o 5 proc. W tych przedsiębiorstwach, które nie przyjęły tych warunków, fala strajków okupacyjnych rozszerza się. Liczba strajkujących się 40.000 osób.

Obrona narodowa Ameryki

Komisja Kredytowa Amerykańskiej Izby Reprezentantów uchwaliła nowe kredyty w wysokości 526.525 tys. dolarów dla marynarki na rok budżetowy, rozpoczynający się 1-go lipca. Kredyty te przeznaczone są na budowę 8 kontrtorpedowców i 4 łodzi podwodnych oraz na kontynuowanie budowy 2 pancerników, 3 lotniskowców, 48 torpedowców, 16 łodzi podwodnych i kanonierek. 29 milionów dolarów przeznaczonych jest na zakup 397 salomotów. Z dn. 1 lipca efektywy marynarki wynosić będą 105 tys. ludzi.

Sprawa surowców

Ciekawe dane ogłoszone przez Ligę Narodów

Dnia 8 marca zbiera się w Genewie komisja, mająca się zająć sprawą surowców. W związku z tym sekretariat Ligi Narodów przygotował memorandum, zawierające dane, mogące służyć za podstawę do dyskusji. Memorandum zawiera listę surowców, zaczerpniętą ze studium m. de Vilde, zamieszczonego 15 września 1936 r. w „Foreign Policy Reports". Według listy tej, surowce dzielą się na dwie grupy: surowce podstawowe i surowce o znaczeniu mniejszym. Memorandum stwierdza na wstępie, że głównymi wytwórcami surowców, należących do wyższej kategorii, są: Imperium Brytyjskie, Francja i jej kolonie, Holandia wraz ze swymi koloniami, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz ZSSR. Memorandum zawiera też zestawienie, obrazujące udział procentowy wspomnianych krajów w produkcji następujących surowców:: Węgiel, nafta, rudy żelazne, nikiel, siarka, kauczuk (97,3 proc.), bawełna, wełna, oleje roślinne.

Co do innych krajów, to znaczniejszy udział w światowej produkcji pierwszej kategorii istnieje w Niemczech odnośnie węgla, cynku, ołowiu i rud żelaznych, we Włoszech siarka, jedwab, w Belgii oleje roślinne, miedź i cyna, len i węgiel. Polski udział w produkcji światowej jest znaczniejszy tylko odnośnie surowców drugiej kategorii, mianowicie: grafitu (28,8 proc.), konopi (7,9 proc.), lnu (4,4 procent).

Memorandum analizuje następnie skargi, sformułowane przez państwa, ubogie w surowce, i przytacza szereg wniosków oraz sugestyj, zmierzających do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Wnioski te zmierzają m. in.: do zniesienia istniejących obecnie przeszkód w wymianach (kontyngenty, zakazy przywozu, taryfy celne i t. d.), generalizacji istniejącej obecnie tylko w niektórych terytoriach zasady otwartych drzwi, przemiany kolonij na tereny mandatowe lub poddania kolonii administracji organów międzynarodowych, zawarcia układów międzynarodowych co do rozdziału surowców, udziału przedstawicieli spożywców w koloniach, produkujących surowce i t. d.

Berlin grozi Danii

W kołach politycznych zwrócono uwagę na powtarzające się pogróżki Berlina pod adresem Danii. Ostatnio wystąpił z pogróżkami naczelny organ partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter".

Hitlerowcy niemieccy mają za złe Rządowi duńskiemu, że nie tylko udziela emigrantom z Niemiec azylu na terytorium Danii, ale że zezwala im nadto na prowadzenie działalności politycznej. „Voelk. Beobachter" domaga się od Rządu duńskiego, aby uchodźcom z Niemiec zabronił wszelkiej akcji politycznej i grozi odwetem.

(PRESS)

W Jugosławii

Walka o demokrację

Stronnictwa ludowe i demokratyczne w Jugosławii rozpoczęły w całym państwie szeroką akcję polityczną przeciw faszyzmowi i za przywróceniem ustroju demokratycznego. Liczne zgromadzenia i wiece organizowane są w Chorwacji, Bośni, Dalmacji i starej Serbii. Władze administracyjne nie stawiają przeszkód akcji wiecowej.

Szczególnie liczne zgromadzenie publiczne odbyło się w Splicie, portowym mieście Dalmacji. Na zebraniu przemawiał przywódca partii demokratycznej, b. minister Wilder. Mówca wzywał zebranych do obrony demokracji i do walki z faszyzmem, który nazwał największym niebezpieczeństwem zagrożonej Europy.

Przywódcy opozycji podnoszą, że obrona niezawisłości i suwerenności Jugosławii może być prowadzona skutecznie tylko w ustroju demokratycznym, który wiąże szerokie masy z państwem.

Nowelizacja ustawy

o zaopatrzeniu inwalidów wojennych

Sejmowa komisja Zdrowia Publicznego pod przewodnictwem pos. dr. Krawczyńskiego w obecności wiceministra Grodyńskiego i dyr. dep. Nakoniecznikoffa przyjęła na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojenych, zgłoszoną przez pos. pos. Wagnera i Łobodzińskiego. Projekty te referował pos. Byczyński.

Nowela przywraca renty inwalidom nisko - procentowym z niezdolnością do pracy od 15 do 20%, którzy ukończyli 55 lat życia.

Dalej nowela wznawia prawo do zgłaszania pogorszenia stanu zdrowia, wreszcie reguluje cały szereg zagadnień inwalidzkich, jak np. sprawę zatrudnienia inwalidów wojennych, sprawę lecznictwa, sprawę kapitalizacji rent, pobierania rent w czasie choroby i t. p.

Zator pod Zawichostem

Na Wiśle pod Zawichostem utworzył się zator lodowy, piętrząc wodę do wysokości ponad 4 m. Po kiuku godzinach zator zaczął posuwać się naprzód, wskutek czego zaznaczyło się opadanie poziomu wody. Jak się zdaje, spływ lodów na Wiśle dokona się bez większych trudności.

Japonia zapowiada

prowadzenie wojny chemicznej

„Associated Press" donosi z Tokio, że ministerja wojny i marynarki złożyły w parlemencie program prowadzenia wojny chemicznej oraz plan rozbudowy floty powietrznej na Pacyfiku, będący odpowiedzią na rozbudowę jednostek lotnictwa amerykańskiego. Minister marynarki Yonai oświadczył, że w ciągu najbliższych 3 lat nie ma powodu obawiać się Stanów Zjednoczonych, a w ciągu tego czasu plan rozbudowy floty japońskiej zarówno powietrznej, jak i morskiej będzie wykonany. Minister wojny Sugiyama oświadczył, że armia japońska koncentruje swe wysiłki w zakresie broni chemicznej i gazowej.

Pod dyktaturą litewską

Władze administracyjne pow. Olickiego na Litwie ukarały znowu grzywną szereg osób za nauczanie prywatne własnych dzieci języka polskiego. Nauczycielka prywatna Pankiewiczówna skazana również została na grzywnę w wysokości 20 litów.

***

Z Kowna donoszą: W kołach politycznych zaczęto znowu głośno mówić o konieczności przeprowadzenia zmiany obowiązującej obecnie konstytucji. Ostatnio za rewizją konstytucji wypowiedział się również przewodniczący sejmu kowieńskiego inż. Szakenis. Nowa konstytucja ma usankcjonować istniejący obecnie stan rzeczy, dając prawne podstawy do utrzymania nadal szerokiej władzy Prezydenta.

Co robią niemieckie kontrtorpedowce

Na wodach terytorialnych Szwecji?

Prasa szwedzka donosi, że kontrtorpeowiec niemiecki, oznaczony literami „Moe", krążył we wtorek na wodach terytorialnych szwedzkich na wysokości archiepelagu Goeteborga, który — jak wiadomo — zamknięty jest dla obcych okrętów wojennych. Szybkość kontrtorpedowca określona była na 15 węzłów. Okręt niemiecki minął wielką latarnię morską, nie oddając zwyczajowego salutu. O fakcie wejścia obcego okrętu wojennego na wody terytorialne poinformowany został Rząd szwedzki.

Zapas złota w Banku Polskim

W ostatniej dekadzie lutego nastąpił dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim. Zapas ten, wskutek dokonanych zakupów, przekroczył wartość 400 milionów złotych.

Na ultimo lutego obieg banknotów zwiększył się o 48,8 do 1.003,2 milionów złotych. Pokrycie złotem wzrosło do 34,67%.

(PRESS)

Porwanie 17-letniej dziewczyny

Prasa rumuńska donosi o niezwykle zuchwałym porwaniu 17-letniej Marii Moisivic, zamieszkałej we wsi Bilca, koło Radowiec na Bukowinie. Na dom rodziny Moisivic napadło w nocy trzech zamaskowanych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery i noże. Zagroziwszy rodzicom śmiercią na wypadek wszczęcia alarmu, nieznajomi uprowadzili córkę do czekającego opodal samochodu, po czym wyruszyli w nieznanym kierunku. Zawiadomiona policja i żandarmeria rozpoczęły niezwłocznie pościg za opryszkami, których tożsamość zdołano w międzyczasie ustalić.

Zuchwały napad

W m. Fonteney Sous Bois pod Paryżem 5 bandytów zatrzymało samochód, którym jechali dwaj inkasenci bankowi, i zrabowali 300 tys. franków w gotówce i wiele czeków. Dochodzenie w toku.

Komisja sejmowa większością 2 głosów

uchwaliła zniesienie sądów przysięgłych

Na środowym posiedzeniu sejmowa Komisja Prawnicza rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Referent pos. Szczepański oświadczył się za zniesieniem sądów przysięgłych, powołując się z jednej strony na opinię uczonych zagranicznych i polskich przeciw tejże instytucji, ponadto uważa, iż obecna rzeczywistość polska wymaga, by sądownictwo sprawowane było wyłącznie przez sędziów państwowych. Instytucja sądów przysięgłych jest w Polsce obca i narzucona została przez okupanta austriackiego. W dyskusji posłowie Morawski, Zakrocki, Sapieha, Hyla (wszyscy z Małopolski), pos. Smoczkiewicz (Kresy) i pos. Somerstein przemawiali przeciw rządowemu projektowi i domagali się utrzymania czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości. Powoływali się na doświadczenia dziesiątków lat w Małopolsce, a jeśli są pewne niedociągnięcia, to nie należy kasować instytucji, lecz ją ulepszyć przez usunięcie ewentualnych wad i lepszy dobór sędziów przysięgłych.

Minister Sprawiedliwości w obszernym przemówieniu postawił rzecz na gruncie zasadniczym; instytucja sądów przysięgłych była obroną przed przemocą władzy. Nie jest potrzebna we własnym państwie. Sąd przysięgłych był instrumentem polityki. Nie jest fachowym, nie jest niezawisłym, kieruje się uczuciowością, jest często łamaczem prawa, wprowadza czynnik loterii do wymiaru sprawiedliwości, jest sędzią z przypadku.

Dzisiejsza dyskusja ujawnia, zdaniem ministra, przyzwyczajenia dzielnicowe, a przecież dążymy do unifikacji. Obecna konstytucja kwietniowa, nie wprowadzając postanowienia dawnej konstytucji w sprawie obligatoryjnych sądów przysięgłych, dała wskazówkę, iż należy sądy przysięgłych znieść. P. minister m. in. wskazał i na to, że właściwie mniejszości narodowe obawiają się udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości. P. minister oświadczył kategorycznie, że się nie zgadza na żadną formę udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości.

Polemikę z wywodami p. ministra w obszernym przemówieniu przeprowadził pos. Somerstein. Wskazał na to, że cytowanie profesorów prawa nie tworzy argumentu, bo nie wiadomo, które zdanie miało przewagę w literaturze i przeciw konstytucji kwietniowej oświadczyła się większość profesorów prawa.

Sprawa nie jest dzielnicowa. Sądy przysięgłych istnieją tylko w Małopolsce jedynie dla tego, że nie wprowadzono w życie przepisów konstytucji marcowej, unifikującego tę instytucję na terenie całego Państwa. Sądy przysięgłych istnieją w całej Europie, z wyjątkiem Jugosławii i Bułgarii a nawet w Niemczech i we Włoszech czynnik ludowy w formie sądów ławniczych bierze udział w wymiarze sprawiedliwości. Instytucja sądów przysięgłych wprowadzona została swego czasu nie z punktu widzenia fachowości wymiaru sprawiedliwości, ale z punktu widzenia dopuszczenia czynnika ludowego jako gwarancji wymiaru sprawiedliwości i poczucia prawnego całego społeczeństwa, m. in. w dziedzinie przestępstw politycznych, prasowych, a także najcięższych przestępstw kryminalnych. Sądy przysięgłych istnieją nie tylko w państwach, które czasowo straciły swoją niezawisłość nietylko w państwach o mieszanej strukturze etnicznej, ale we wszystkich państwach i we wszystkich społeczeństwach zostały wprowadzone jako palladium wolności.

Przed głosowaniem pos. Smoczkiewicz postawił wniosek o odroczenie, gdyż uważa sprawę za zbyt ciężką i poważną, by posłowie mogli spokojnie w swoim sumieniu na jednym posiedzeiu o sprawie rozstrzygnąć.

Wniosek ten nie uzyskał większości, a w głosowaniu nad zasadą skasowania sądów przysięgłych—za skasowaniem oświadczyło się 10 posłów i marszałek Podoski, przeciw 9 posłom, przede wszystkim wszyscy posłowie z Małopolski. Posłowie Zakrocki i Sommersstein zgłosili wnioski mniejszości o odrzuceniu projektu ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Godzi się zaznaczyć, iż w dziejach sądów przysięgłych głośne było uwolnienie w Krakowie Dobrodzickiej, a w Petersburgu Wiery Zasulicz.

Życie w Związku sowieckim

w oświetleniu urzędowej prasy sowieckiej

„Prawda", dociekając w artykule wstępnym przyczyny małej wydajności pracy w Sowietach, dochodzi do następujących wniosków:

1) Główną przyczyną zbyt niskiej wydajności pracy jest **nieopanowanie przez większość robotników „stachanowskich" metod pracy,** co jest pośrednim stwierdzeniem przez najbardziej miarodajny dziennik sowiecki, że „ruch stachanowski" jest mało popularny wśród mas robotniczych. Winę za to — zdaniem dziennika — ponoszą kierownictwa **przedsiębiorstw** oraz organizacje partyjne i zawodowe, ponieważ nie potrafiły przeprowadzić masowej akcji propagandowej.

2) Rozwojowi „ruchu stachanowskiego" przeszkadza **zacofanie organizacji pracy oraz nadmiar rąk roboczych na różnych przedsiębiorstwach i fabrykach, jak również nieumiejętne wykorzystywanie siły roboczej.** Ponieważ konsekwencją nadmiaru rąk roboczych jest bezrobocie, „Prawda" odrazu zastrzega się przeciw takiemu przypuszczeniu, powtarzając znane twierdzenia, że **bezrobocie w Sowietach „zostało zlikwidowane"** i że w danym wypadku chodzi „o nadmiar siły roboczej, jako rezultat nieracjonalnej organizacji pracy, obniżający wydajność pracy przodujących robotników".

Oto kilka przykładów, ilustrujących nadmiar rąk roboczych w przedsiębiorstwach sowieckich: Przy obsługiwaniu wielkiego pieca w Ameryce pracuje 2 robotników, a **w Sowietach 12.** W sowieckich fabrykach aluminiowych pracuje **3 razy więcej robotników,** niż w takich samych fabrykach zagranicznych. W elektrowniach niemieckich na tysiąc kilowatów wypada półtora robotnika, w sowieckich 3, 6, 8; w przemyśle moskiewskiej fabryki maszyn im. Ordzonikidze pracuje 4 tys. robotników, podczas gdy w takiej samej fabryce Pitlera w Niemczech tylko 1500 robotników.

Poza tym rozdęty jest nadmiernie aparat administracyjny. „Tam, gdzie u kapitalistów wystarcza 1 urzędnik — pisze „Prawda" — u nas trzeba 3, a nawet 4. Nadmiar rąk roboczych w biurach fabrykach, kopalniach, — konkluduje „Prawda" — dowodzi zacofania i niskiej kultury pracy".

Dziennik nie wyjaśnia jednak, co się stanie z nadmiarem rąk roboczych w wypadku „podniesienia kultury pracy".

Aresztowania i rewizje w Warszawie

Wczorajszy „Goniec Warszawski" ogłosił komunikat następujący:

„Agencja Prasowa Antykomunistyczna donosi:

W nocy z dnia 2 na 3 b. m. władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji czasopisma, wychodzącego pod nazwą „Dziennik Popularny". W związku z czym zatrzymano 14 osób i dokonano 26 rewizyj.

Wśród aresztowanych znajdują się:

Natanson Szymon (Marymoncka 1-c),
Muszkatenblit Maurycy (Zielna 13),
Szeinwald Lucjan (Twarda 31),
Kubicki Aleksander (Sienna 31),
Birenbaum Udes (Ptasia 4),
Maliniak Julian (Sienna 32),
Minowski Aleksander,
Polak Henryk,
Sław Zygmunt (Łukowska 2),
Pietrzykowski Władysław (Wawerska 19),
Rozbicki Kazimierz,
Raabe Zdzisław.
Wojciechowski Piotr.

U wielu aresztowanych osób znaleziono kompromitujące materiały, dowodzące wywrotowej działalności.

U aresztowanego Maliniaka Juliana znaleziono większą ilość książek i czasopism komunistycznych oraz odezwy w sprawie pomocy dla czerw. Hiszpanii. U Raabego Zdzisława znaleziono większą ilość odezw komitetu pomocy dla Czerwonej Hiszpanii.

Ponad to w czasie rewizji u Stanisława Wigora znaleziono rękopisy, dotyczące organizacji folsfrontu w Polsce oraz pokwitowania kasowe na rzecz czerwonej Hiszpanii".

⁂

Nie wiemy, co to jest za instytucja ta AGENCJA PRASOWA ANTYKOMUNISTYCZNA. W każdym bądź razie to, co „Goniec" ogłosił w jej imieniu, nazywa się W JĘZYKU LUDZI PRZYZWOITYCH — niezależnie od ich przekonań — wulgarną DENUNCJACJĄ. Do ogłaszania wyników rewizyj, badań itp. powołane są — w myśl Rzeczypospolitej — WYŁĄCZNIE władze państwowe, nikt poza nimi.

⁂

Ag. PAT. donosi:

Wobec częstych wystąpień „Dziennika Popularnego" przeciw panującemu w Polsce ustrojowi społeczno - politycznemu, systematycznego rozszerzania tendencyj antypaństwowych, ujawniania w artykułach wyraźnych sympatyj pro-komunistycznych oraz głoszenia haseł i myśli, będących realizacją linii politycznej VII-go kongresu „Kominternu". Sąd Okręgowy na wniosek Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, decyzją z dnia *2* marca r. b. zawiesił wydawnictwo „Dziennika Popularnego". Na skutek tej decyzji prokurator S. O. w Warszawie zarządził w nocy na 3 marca przeprowadzenie kilkudziesięciu rewizyj w redakcji i administracji „Dziennika Popularnego", oraz w mieszkaniach wydawców i współpracowników, przy czym zatrzymano kilkanaście osób. Ujawniono bardzo obfity materiał obciążający w postaci rękopisów, odezw komitetu centralnego „MOPR-u", czasopism „Kominternu", („Rundschau"), korespondencji i t. p. Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. Szenwald Lucjan, autor wierszy, zamieszczanych w nielegalnych pismach komunistycznych, Pietrzykowski Władysław, redaktor odpowiedzialny „Dziennika Popularnego", oraz Wojciechowski Piotr i Muszkatenblit Maurycy, główni udziałowcy spółki wydawniczej, drukującej „Dziennik Popularny".

⁂

Komunikat ag. P. A. T. dajemy, oczywiście, w brzmieniu dosłownym. Nie zmienia to w niczym naszej oceny „komunikatu" owej jakiejś „Prasowej Agencji Anty-Komunistycznej". Do roli i do **charakteru** tej „Agencji" powrócimy jeszcze... **I nie tylko my...**

Tymczasem należy stwierdzić, że aresztowano istotnie szereg osób i w Warszawie i na prowincji. Śledztwo jest w toku. Wyniki śledztwa będą niewątpliwie ogłoszone. Całą sprawę omówimy osobno.

Zjazd Z.R.S.S.

Dnia 6 marca o godz. 19.30 w sali „Ateneum" Czerw. Krzyża 20, odbędzie się uroczyste otwarcie Ogólno-Krajowego Zjazdu Z. Rob. Stow. Sport. Egzekutywa WOKR. PPS. wzywa komitety dzielnicowe i koła młodzieży PPS. do wysłania na otwarcie Zjazdu pocztów sztandarowych.

Przegląd prasy

POLEMIKI I PYTAJNIKI.

W. „Gaz. Warszawskiej" p. B. Miedziński oburza się na niżej podpisanego, że podpisany posądził go o „cofnięcie się" w sprawie deklaracji. „Cofnięcie się", powiada, bywa zawsze cofaniu się z jakiejś poprzedniej pozycji. A gdzież była ta poprzednia?

Powiedzieliśmy wyraźnie, że cofnięcie się widzimy poprostu w innym rozstawieniu akcentów. Wszak p. M. stał się niejako urzędowy mobrońcą i interpretatorem deklaracji. Otóż silniejszy (niż w deklaracji) postawił akcent na **„parlamentaryzmie".** Podkreślił, że sprawa ordynacji wyborczej jest otwarta (o tym w deklaracji mowy niema). Czyli że komentarz p. M. jest „ostrożnym" (tak właśnie pisaliśmy) cofnięciem się z pierwotnego stanowiska. Zmieniono ton. Zmieniono akcenty. Deklaracja ma inną tonację, niż komentarz p. M. Jasne?

„Kurier Warszawski" w obszernym artykule p. B. K. znów do niebios wychwala konsolidacyjne zamiary płk. Koca (więcej niż w poprzednim artykule), ale też znowu wyraźnie daje do poznania, że muszą być zmienione metody polityczne, bo inaczej społeczeństwo nie nabierze zaufania. Przede wszystkim, pisze, zmiana politycznej podstawy (ordynacja, samorządy?) musi dać gwarancję społeczeństwu.

F. GOETEL NA POSTERUNKU. ROZPOCZYNA SIĘ „ATMOSFERA POJEDNANIA".

W przefasonowanym i zaendeczonym „Kur. Porannym" zabiera głos nowy redaktor, zdolny powieściopisarz, dobry podróżnik i taternik, ale kiepski publicysta F. Goetel. Artykuł, — napuszony, grandelokwentny, przypochlebny, —jest oczywiście peanem na cześć nowego obozu, na cześć obu deklaracyj. Płk. Koc proklamował „atmosferę pojednania" wobec niezgodnych, ale gorliwy p. Goetel, wyskakując z całą gotowością przed szeregi, odsądza niezgodnych niemal od czci i wiary. Redaktor organu neo-nacjonalistów i neo-frankistów (od gen. Franco) pisze w swej niepomiernej gorliwości, zachłystując się od „entuzjazmu":

> Jeżeli nawet panowie matadorzy nieuleczalnej opozycji *sami nie przedstawiają tej wartości rzeczywistej,* jaką sobie są skłonni przypisywać — to jednak *rozdętą swą postacią,* zasłaniają perspektywę innym, którzy nie zniszczeni jeszcze *zawodowym politykowaniem,* zachowali instynkt rzeczywistości i związaną z nim potrzebę prostej, odruchowej reakcji na głos wzywający ich do czynu, do solidarności, do zgody w imię wyższego, nadrzędnego dobra.

No i tak dalej w znanym kazionnym duchu i podniesionym stylu.

Piewcy Indyj, Egiptu i Islandii przede wszystkim widać imponuje **„fakt dokonany", siła.** Psychoza znana:

> Istnieje w świecie żelazne, niezachwiane *prawo faktów dokonanych.* (!!). Kto je stwarza, *idzie naprzód* i zamienia w spróchniałe „wczoraj" to, co się nam wydało kwitnącym „dziś". Łańcuch faktów przemyślanych i z góry zamierzonych, to *prawo inicjatywy.* Kto ją ma w ręku, ten zwycięża. Musi zwyciężyć!

Przecież to puste, napuszone frazesy! Czy nie było w dziejach „faktów dokonanych', które skończyły się fiaskiem i nieszczęściem? Czy to każda „inicjatywa" popłaca? Każda musi zwyciężyć? Przecież to szereg „słów, słów, słów" — bez treści! P. Goetel za chwilę sam się spostrzega i wnosi „korektywę":

> Jeżeli kiedyś, po pewnym czasie, *powinie mu się noga,* do głosu dojdą inni.

Właśnie. To „poprawka" wcale istotna.



„Młodzież pod obuchem bezrobocia"

Nakładem Centralnego Wydziału Młodzieży PPS. ukazała się broszura, omawiająca zagadnienie bezrobocia wśród młodocianych p. t.

„MŁODZIEŻ POD OBUCHEM BEZROBOCIA".

Cena egzemplarza 5 gr., w zamówieniu ponad 100 egz. rabat.

Zamówienia kierować należy na adres: Centralny Wydział Młodzieży PPS., ul Warecka 7, Warszawa I.

KRYZYS POLITYCZNY W ZSSR?

W ostatnim numerze paryskiego organu ros. mieńszewików „Soc. Wiestnik" znajdujemy nader ciekawy artykuł tow. Dana, szefa tego odłamu rosyjskiej myśli politycznej. Artykuł (patrz Nr. 4-ty) nosi nazwę „Polityczny Kryzys Związku Sowieckiego". Autor przychodzi do wniosku, że ZSSR. przechodzi poważny kryzys polityczny. Świadczą o nim chociażby ostatnie procesy „Trockistów". Kto jednak zagraża rządom Stalina? Masy? Nie, tow. Dan sądzi, że cała walka odbywa się w zakresie uprzywilejowanej górnej warstwy — biurokracji, uprzywilejowanej mniejszości. Ma więc charakter raczej pałacowy, „młodoturecki". Ta nowa, uprzywilejowana warstwa biurokratyczna pragnie władzy, chce „wesołego życia", nastraja się „patriotycznie". Stalin stara się coprawda zadowolić te życzenia. Może nawet uda się mu zadowolić je bez reszty. Ale to nie wiadomo. W obu wypadkach (ze Stalinem czy bez) rosyjskiemu bolszewizmowi grozi przejście ku **bonapartyzmowi.** Armia? tak i armia sowiecka **może odegrać** wielką rolę.

Trockiści widzą to dobrze i stawiają na nową rewolucję w ZSSR. Ale Dan sądzi, że rewolucja możliwa jest tylko w razie przegranej wojny. Jednak stawka na wojnę jest bardzo ryzykowna — bo właśnie wojna może przyśpieszyć bonapartyzację ZSSR.

A sam Dan co doradza? Doradza nie wtrącać się ani do stalinizmu ani do antystalinizmu i stawiać na zorganizowany ruch robotniczy, masowy... Ale to — właśnie dziś — najtrudniejsza polityka.

P. MIEDZIŃSKA (NIE P. MIEDZIŃSKI!!) PRZECIW TOTALIZMOWI PRZY ORGANIZOWANIU OBRONY.

P. Miedzińska, inspektorka pracy, autorka interesującej książki o pracy w Sowietach (pisaliśmy o niej w swoim czasie b. przychylnie) wydała bardzo interesującą pracę o stosunkach pracy w Niemczech hitlerowskich. Zamierzamy ją omówić obszernie. (Tytuł: „Na niemieckim froncie pracy'). Na razie końcowa uwaga autorki (str. 202) na „modny" temat: obronność a demokracja —

> „Czy niezbędna z punktu widzenia obronności siła państwa *koniecznie musi być ugruntowana na zabiciu swobody przekonań?* Czy spokój, osiągnięty na tej drodze w jakim kolwiek ustroju, faszystowskim czy komunistycznym, *może być na dłuższą metę pokojem twórczym?*"

Bardzo dobrze. Ale przypominamy sobie, że niedawno „Gazeta Polska" p. Miedzińskiego broniła raczej odwrotnej tezy — że ustroje totalne sprawniej organizują obronę?

Czyżby więc pani Miedzińska contra p. Miedziński?

MASONI Z ONR.

Otrzymaliśmy ulotkę ONR-owską p. t. „Akademik Polski" Nr. 8 rok III. Wydaje to-to endecki odłam ONR-u, a więc nie ten legalistyczny z „ABC.'. „Akademik" dowodzi, że legalistyczny ONR. (tak zw. ZMNR.), który walczył z blokadą, jest w rękach — żydokomuny? jeszcze nie! ale „lóż". Na Boga! „Odpowiedźcie — pyta „Akademik" ZMNR-owców — dlaczego „członkowie lóż(!) zabronili wam brania udziału w rewolucyjnej walce z żydami?" P. Otmar Wawrzkowicz z tajnej loży nie został obity(!) — powiada „Akademik"— tylko dlatego, by nie wprowadzać niepotrzebnych zadrażnień"(!).

Ciekawe rewelacje. To dopiero „jedność narodowa".

„CZAS" ATAKUJE.

„Czas", organ ziemiaństwa i arystokracji przemysłowej, we wstępnym art. gwałtownie atakuje projekty skrócenia dnia roboczego w górnictwie — to się źle odbije na całym przemyśle, podniesie ceny węgla, utrudni eksport etc.

Na te (oklepane zresztą) argumenty zechce zapewne obszerniej odpowiedzieć tow. Stańczyk, jako działacz robotniczego związku górników.

K. Cz.

Pierwsze kroki

Mamy już poza sobą pierwszy okres prac p. pułk. Adama Koca nad utworzeniem nowego obozu społeczno - politycznego. P. Koc ogłosił deklarację ideową. Nastąpiła dyskusja z... przeszkodami. Później pp. Miedziński w „Gazecie Polskiej" i Goetel w „Kurierze Porannym" uzasadniali — że tak powiem — szerzej; jeszcze, jak się zdaje, nie skończyli; poczekajmy zatem aż skończą.

Miarodajnie wystąpił sam p. Adam Koc na „zjeździe organizacyjnym działaczy społecznych z miast" w sali Rady Miejskiej stolicy. Trzeba, mówiąc nawiasem, dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnić, że nie był to wcale zjazd **przedstawicieli** rad miejskich czy magistratów, to znaczy instytucyj prawa publicznego; był to zjazd **osób zaproszonych.** Tak też należy go rozumieć.

Na tym zjeździe p. Koc powołał do życia „zarząd organizacji odcinka miejskiego" swego obozu z p. St. Starzyńskim na czele. Powołał — według „zasady wodzostwa", a więc „z nominacji". Ludzi powołanych znamy nie od dzisiaj. Obok p. Starzyńskiego są to raczej peryferie dawnego BBWR.

P. Koc podkreślił z całą siłą, że nie chce wywoływać w społeczeństwie „atmosfery niechęci i walki ze wszystkimi, którzy odrazu w szeregach naszych nie stają". Przeciwnie. P. Koc pragnąłby mieć „atmosferę pojednania". Te słowa p. Koca byłyby, jeżeli je dobrze rozumiem, **podkreśleniem,** że nie życzy on sobie w żadnym stopniu powrotu do znanych „metod organizacyjnych" BBWR.

Dlatego stawiam sprawę zupełnie wyraźnie; wieczorem w dn. 1 marca PAT. nadesłał nam depeszę następującą wśród wielu innych depesz o „akcesach":

„W dniu 1 marca r. b. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, celem zajęcia stanowiska wobec ideowej deklaracji pułk. Adama Koca. ***Zebranie, które zaszczycił swoją obecnością p. minister dr. Stefan Hubicki i naczelny dyrektor zakładu Wł. Lgocki,*** **zwołane było z inicjatywy grupy pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Po wysłuchaniu referatu S. Bajorka o konieczności współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodu na apel pułk. Adama Koca, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję o przystąpieniu do współpracy z obozem pułk. Koca i wybrali komitet wykonawczy z przewodniczącym dr. Józefem Bellertem na czele, celem przeprowadzenia dalszej akcji na terenie instytucji Ubezpieczeń Społecznych".**

Podkreślenia są moje. Każdy z nas **rozumie, że to są metody stare i... beznadziejne.** Wśród powodzi „akcesów" czytałem też w jakimś piśmie wiadomość o „akcesie" jakiegoś związku fabrykantów czekolady w imieniu i... robotników.

Takie rzeczy idą, jak lawina. P. Koc zrozumie, oczywiście, o co chodzi. Jeżeli nie przerwie z punktu — ostro, kategorycznie, nawet brutalnie, — to będzie... zalany. Albo to się przerwie odrazu, albo... już się nie przerwie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Nowa ofensywa kapitalistyczna w Polsce

W czasie kryzysu taktyka kapitalistyczna miała na celu zrzucenie następstw kryzysu na rzesze pracujące, ekonomicznie słabsze. Klasa robotnicza w przemyśle widziała, że zarobki jej skurczyły się do 40 paru procent stanu z r. 1928, na skutek redukcji płac, bezrobocia całkowitego i częściowego. Chłop i pracujący drobnomieszczanin musiał znosić cięcia „nożyc kartelowych".

Obecnie wstąpiliśmy w okres nieśmiałej jeszcze, co prawda, poprawy. W styczniu r. b. wskaźnik produkcji wynosił już 80% stanu z r. 1928, o 19% więcej, niż przed rokiem. Działał tu wpływ zwiększonego wydobycia węgla na skutek mrozów, ale również ożywienia w przemyśle hutniczym, w związku z ruchem inwestycyjnym oraz ożywienia w przemyśle włókienniczym.

Nie trzeba przypominać, że nawet osiągnięcie 100% stanu z roku 1928 nie oznacza przezwyciężenia trudności. Sytuacja na rynku pracy jest nadal ciężka, nie mówiąc już o chronicznym półbezrobociu wsi.

Dość spojrzeć na następującą tabelkę zatrudnienia i bezrobocia w przemyśle („Wiadomości Statystyczne" zesz 6 r. b.) w końcu grudnia 1935 i 1936:

	zatrudnieni	bezrobotni
1935	392 tys.	358 tys.
1936	427 tys.	418 tys.

Te liczby są zastanawiające: liczba zatrudnionych w ciągu roku wzrosła o 35 tysięcy, ale bezrobocie wzrosło także. Liczba bezrobotnych robotników przemysłowych **zwiększyła się o 60 tysięcy,** nieomal w dwukrotnie szybszym tempie, niż wzrost zatrudnienia Odsetek częściowo zatrudnionych utrzymywał się na poziomie 30.

Ta ciężka sytuacja na rynku pracy, wywołana m. in. wciąż znacznym przyrostem ludności, wymaga energicznych posunięć nie tylko w dziedzinie gospodarczej (inwestycje, uprzemysłowienie), ale również społecznej (skrócenie czasu pracy).

Chodzi jednak nie tylko o wzrost zatrudnienia; również o wzrost zdolności nabywczej szerokich mas, o ich rosnący udział w rosnącym dochodzie społecznym.

To też w czasie ożywienia gospodarczego należy prowadzić tego rodzaju politykę płac, warunków pracy i cen, by rzesze pracujące zwiększyły swój udział w tym dochodzie, by baronowie kopalniani i wielkoprzemysłowi nie przeprowadzili raz jeszcze swego zamysłu.

Zamysł ten polega na tym, by zagarniając jak największe zyski, **przesunąć na swą korzyść przyrost dochodu społecznego.**

Towarzyszy tym zamysłom **nowa ofensywa spekulantów, wyzyskujących tendencję wzrostu cen.**

Wielce charakterystyczne są zapowiedzi tej nowej ofensywy kapitalistycznej. Już dziś dowiadujemy się o zmowach przemysłowców, mających na celu paraliżowanie akcji o poprawę bytu rzesz robotniczych. Jedna z organizacyj przemysłowców, jak słychać, już dziś poleca przemysłowcom zasięgać informacyj o nastrojach warstw robotniczych (szpiegostwo fabryczne!), donosić o tym władzom, odeprzeć solidarnie na wiosnę akcję zwyżki płac.

Nędzarskiego poziomu płac wydźwignąć w górę nie można! Broń Boże! Przecież to ruina zapowiadającej się nieźle rentowności! Co najwyżej wzrośnie trochę zatrudnienie, zmniejszy się półbezrobocie, świętówki.

I to ma być cała korzyść, jaką klasa robotnicza odniesie z ewentualnej poprawy gospodarczej. Przepraszam, nie cała, boć przecie pójdzie w ruch i madernizacja, racjonalizacja przemysłu, a z nią pewna ilość dziś niezbędnej dla uruchomienia przemysłu siły roboczej — otrzyma długoterminowy, bezpłatny „urlop".

A tymczasem spekulacja na ruch cen wzwyż, grożąca żywotnym interesom uprzemysłowienia i dozbrojenia kraju, grożąca równowadze budżetowej i równowadze obrotów z zagranicą (zwyżka cen, spadek wywozu) rozwija się planowo. A czciciel metod kapitalistycznego wyzysku, jakim jest p. F. Z. z krakowskiego „Kurierka", zdobywszy się na wypowiedzenie paru słów na temat niebezpieczeństwa zwyżki cen, jednym tchem — potępia możliwości zwyżki płac. Chce rodzina robotnicza żyć po ludzku — niech idzie za psie pieniądze do pracy syn i córka, ale wara ojcu rodziny pragnąć wyższej stawki płacy, uzasadnionej poprawa stanu obrotów i zysków przemysłowców!

***

Tę spekulację na niski poziom płac można w pełni zestawić z zakusami „kartelowców" i spekulantów na podbicie cen.

Odpowiedzią świata pracy na zapowiedź nowej ofensywy kapitału musi być walka o wielkie reformy społeczne, modyfikujące zasady podziału dochodu społecznego.

(W)

Rzeczy istotne

W trakcie rozpraw budżetowych przy ul. Wiejskiej, jeden z żydowskich posłów obecnego Sejmu — p. Mincberg zgłosił pod adresem demokracji polskiej następujące pretensie i — nadzieje:

„Nawet w ponurych i okropnych czasach carskiej niewoli, kiedy gnębiono i znęcano się nad Polakami i Żydami, znalazły się głosy, które piętnowały bezecne i nieludzkie czyny. Smutna nasza rzeczywistość staje się tem groźniejsza i smutniejsza, że świat intelektualny wpadł jakby w stan katalepsji i bezwoli, albo bojaźliwego i tchórzliwego stosunku do własnej myśli. Jeżeli obecnie wysoka izba odmawia przyjęcia naszych bolesnych skarg i żalów, bynajmniej nie rezygnujemy z naszego wołania, by opinia polska ocknęła się i by budziła uśpione agitacją sumienia. Wierzymy bowiem, że jeszcze polska myśl niezależna i niepodległa nie zginęła i że drzemiące w niezatrutym miazmatami hitleryzmu i nienawiści cdłamie społeczeństwa zasady demokracji wkońcu muszą zwyciężyć".

Ponieważ w tych żalach i pretensjach p. Mincberga tkwią pewne momenty dla naszej sytuacji politycznej istotne i wykraczające daleko poza obręb t. zw. kwestji żydowskiej, wypada nam w kilku słowach odpowiedzieć nietylko mówcy, ale i tym wszystkim komu odpowiedź taka się należy:

1) P. Mincberg był przez szereg lat jednym z filarów BBWR. na terenie województwa łódzkiego i z ramienia tegoż BBWR. dał się „wybrać" w r. 1935 do obecnego Sejmu.

2) Zasiadając, jako poseł B. B. W. R. w Sejmie poprzednim, p. Mincberg akceptował Brześć i Berezę, uchwalał „ulepszoną" ordynację wyborczą.

3) Wobec powyższego uważać należy, że p. Mincberg i wszyscy jemu podobni **dzisiejsi** zwolennicy demokracji są bezwzględnie **współodpowiedzialni** za stan rzeczy w kraju.

Co się tyczy „katalepsji i bezwładu" inteligencji polskiej, p. Mincberg — jako człowiek stojący blizko czynników miarodajnych — powinien rozumieć przyczyny istotne tych łudzących nieco objawów. Tak samo wiedzieć powinien doskonale p. Mincberg i podobni mu neofici demokratyczni, **kto winien** jest temu, że w niektórych środowiskach panuje „tchórzliwy stosunek do własnej myśli...".

Gdyby p. Mincberg był człowiekiem konsekwentnym i słowa własne brał na serio, w danej sytuacji pozostałoby mu do zrobienia tylko jedno: opuścić niegościnne progi tej instytucji, która „odmawia przyjęcia" bolesnych skarg i „demokratyzm" jego na ciężkie wystawia próby. Ale tego nie uczynią ani p. Mincberg, ani inni — polscy czy żydowscy — „demokraci" w tymże stylu: grzechy przeszłości stały się kulą u nogi, która krępuje wolność ruchów i nie wypuszcza z żelaznego kręgu dawnych przyjaźni i zobowiązań.

X.

„Missisippi—plan"

Tak nazywa się w Stanach Zjednoczonych wielki plan, przedłożony Kongresowi (sejmowi) przez Roosevelta, a mający na celu uchronić kraj od spustoszeń powodzi. Kongres wprawdzie uchwalił znaczne sumy dla dotkniętych ostatnią powodzią, ale przez to nie zapobiegł nowym katastrofom w przyszłości, a wiadomo, że powodzie powtarzają się w Ameryce prawie co roku.

Plan Roosevelta przewiduje regulację prądu w rzekach Missisippi, Ohio, Arcansas, Missuri, oraz zalesienie obszarów nadrzecznych. Roboty są obliczone na lat 6, a mają kosztować 2 i pół miliarda dolarów.

Olbrzymi ten projekt wymagałby powołania Ministerium robót publicznych, ponieważ plan wymaga tak złożonej organizacji pracy i zatrudnienia tak wielkiej liczby robotników, że istniejące urzędy nie wystarczyłyby. Kongres może wprawdzie liczyć na pomoc finansową i organizacyjną stanów Missisippi i Ohio, bezpośrednio zainteresowanych w robotach. Ale plan stwarza możliwość utworzenia centralnego kierownictwa robót, wznowienia „służby pracy" i opłacania robotników z funduszów publicznych. Powstałaby nowa instytucja o charakterze wybitnie — powiedzmy — statystycznym, a wiadomo, że Amerykanie są zagorzałymi zwolennikami „wolności" gospodarczej i na politykę Roosevelta patrzą z tego powodu krzywo.

„Missisippi - plan" ma więc w oczach nietylko republikan, ale też wielu t. zw. demokratów, posmak wybitnie polityczny, a niektórzy widzą w nim zamach na konstytucję amerykańską.

Zobaczymy, jakie będą losy tego planu.

Jeszcze jedna ofiara hitleryzmu

W obozie koncentracyjnym w Sachsenburgu znaleziono powieszonym dr. Weislee, przeciwnika hitlerowskich prób „reformy" kościoła protestanckiego.

Hitlerowcy, jak zwykle, mówią, że Weislee popełnił samobójstwo. Ale wszyscy, którzy go znali, kategorycznie zaprzeczają, by tu mógł zajść wypadek samobójstwa.

Alkohol a rak

W francuskiej Akademii Medycyny w Paryżu dwaj uczeni Piguet i Tison przedstawili raport z danymi statystycznymi, z którego wynikałoby, że u 93% chorych na raka przełyku choroba ta pochodzi od nadużycia alkoholu.

Tezę swą popierają wspomniani uczeni tym jeszcze faktem, że mało tylko kobiet choruje na raka przełyku, ponieważ kobiety znacznie mniej używają alkoholu, niż mężczyźni.

Polityka finansowa Francji

Na bankiecie, wydanym z racji odjazdu ambasadora W. Brytanii w Paryżu, premier Blum oświadczył: „Podczas pańskiego pobytu w stolicy Francji, został podpisany układ monetarny między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, do którego Francja przywiązuje takie samoznaczenie, jak i Anglia, a którego treść, jak i forma, nie zostaną naruszone w niczym przez zagadnienia francuskiej polityki monetarnej".

Jednocześnie Agence Economique et Financiere podała w dn. 2 b. m. wiadomość, iż „Rząd francuski zamierza w każdym wypadku stosować się do zasad polityki monetarnej i gospodarczej, opartej na tymże układzie".

W kołach finansowych i politycznych tego rodzaju kilkakrotne oświadczenia ze strony francuskiej, potraktowane zostały przede wszystkim jako chęć upewnienia, iż Rząd francuski nie nosi się z zamiarem wprowadzenia ograniczeń dewizowych.

Szpiegostwo hitlerowskie w Hiszpanii

III.

Jeszcze kilka informacyj o szpiegostwie niemieckim w Maroku hiszpańskim i francuskim. Na czele roboty stoi inżynier Langenheim z siedzibą w Tetouan, skąd kieruje akcją także w Melilla, Ceuta i Larache.

Langenheim jest starym afrykańczykiem. Osiedlił się w Maroku w r. 1905; zarządza hiszpańskim przedsiębiorstwem górniczym. W Larache ma pomocnika w Hubercie Wilmerze, a w Melilli Eug. Kramera. Obaj zajmują się eksportem i importem. W Melilli jest też przedstawiciel Frontu pracy w osobie Gerarda Brauna. Pierwszym hitlerowcem, wysłanym z Niemiec do Maroka hiszpańskiego był Karol Schlichting.

Żeby ułatwić sobie robotę hitlerowcy prowadzą niezwykle wytężoną propagandę przeciw Żydom. „Żyd was toczy, jak robak. Francja popiera Żydów, którzy są agentami Francji. Niemcy rzucają ich do więzienia, albo wyrzucają z kraju. Niemcy konfiskują ich dobro. Gdybyście nie byli niewolnikami Francji, uczynilibyście z Żydami to samo, co my" — oto wzorek ulotki, krążącej w tysiącach egzemplarzy wśród Arabów wszystkich posiadłości północno - afrykańskich Francji. W innych ulotkach mówi się, że kajzer padł ofiarą Żydów, że „führer" przywrócił Niemcom dawną świetność, a Francję uczynił bezsilną, że Żydzi są śmiertelnymi wrogami Arabów, że piją krew kobiet i dzieci arabskich.

Owocem tej propagandy były rozruchy przeciwżydowskie w Casablance i Rabacie, następnie w Alcazarquivirze i Tangerze.

28-go sierpnia 1933 r. konsul niemiecki w Larache donosi Belinowi, że Schlichting wyprawił z Tetouanu do Maroka francuskiego skrzynię z ulotkami propagandowymi związku Fichtego i że część ładunku przechwycono w Casablance. Konsul dodaje, że władze hiszpańskie zwróciły się do konsula niemieckiego w Tetouanie z uwagą, że robota ta jest sprzeczna z zasadą gościnności i że w Hiszpanii panuje obawa, by propaganda niemiecka nie stworzyła trudności, któreby uniemożliwiły pacyfikację Maroka.

W liście z 5-go stycznia 1934 r. Schlichting donosi, że wszystko idzie dobrze, że za miesiąc hitlerowcy przenikną głębiej w Maroko francuskim, że potrzeba więcej ludzi do roboty.

Po wyjeździe Schlichtinga w połowie 1934 r. akcja rozwija się jeszcze energiczniej, tak, że szef niemieckiego biura prasowego w Tetouanie musi nawet hamować nieco zapał, ponieważ — jak pisze — prasa arabska odzywa się do tego stopnia przychylnie o Niemcach, że czytelnik napewno odbiera wrażenie, że pod tą przychylnością ukrywa się robota niemiecka.

Na froncie marokańskim hitlerowcy pracują w zgodzie z faszystami włoskimi. Schlichting już w październiku 1933 r. donosi o przyjaznej współpracy z Włochami, którzy mają siedzibę propagandy w Tangerze Langenheim jest żonaty z córką dyplomaty włoskiego, Gentile, co jeszcze ułatwia współdziałanie obu faszyzmów.

Tym się też tłomaczy, że w Tetouanie wziął początek rokosz gen. Franca, który tam założył swój sztab genralny i że tam przybyły pierwsze aeroplany niemieckie i włoskie. Tam też Niemcy marokańscy, którzy służyli w armii niemieckiej, zaciągnęli się do Legionu Cudzoziemskiego w roli instruktorów.

Są też dowody, że sławetny Ribbentrop maczał swe ręce w sprawy hiszpańskie. Mianowicie w r. 1935 hitlerowcy w Tetouanie złożyli via Berlin protest przeciw zarządzeniu Francji, że Niemcy, udający się do Tangeru, winni się zaopatrzyć w wizy francuskie, a jako odwet zapowiedzieli, że żaden okręt niemiecki nie zawita do brzegów Maroka francuskiego.

Stwierdzono, że „Biuro Ribbentropa" w Berlinie rozkazało Langenheimowi zgłosić ów protest, zredagowany w Berlinie.

Oto garść informacyj, zaczerpniętych z autentycznych dokumentów, znalezionych przez władze katalońskie w biurach szefa szpiegostwa hitlerowskiego w Hiszpanii.

W ręce władz wpadło przeszło 40 tys. dokumentów, listów, depesz, sprawozdań, cyrkularzy, broszur propagandowych. Świadczą one, jak „sumiennie" hitlerowcy przygotowali grunt pod rokosz Franca, który jest tylko narzędziem w rękach Hitlera i Mussoliniego.

Wielki proces w Gnieźnie

o zajścia z bezrobotnymi w dnia 7 grudnia 1936 roku

Przez cztery dni toczył się w Gnieźnie proces bezrobotnych, oskarżonych w związku z zajściami przed Magistratem w dn. 17 grudnia 1936.

Według aktu oskarżenia, przebieg zajść przedstawiał się następująco:

W dniu 17 grudnia 1936 r. przed magistratem w Gnieźnie zebrał się tłum bezrobotnych. Ponad 300 osób Bezrobotni wysłali do magistratu delegacje ze Szczepanem Kołodziej czakiem, prezesem PPS. na czele. Kiedy viceprezydent Gałązowski odmówił przyjęcia żądań bezrobotnych, rozpoczęły się zajścia. Część bezrobotnych wtargnęła do sali posiedzeń i poczęła demolować urządzenia sali i przyległych ubikacji. Wybito szyby, zniszczono okna, drzwi, ściany. Demonstranci pobili vice-prezydenta Gałązowskiego i urzędników Andrzejaka i Gajewskiego. Gałązowski został raniony w głowę, dwaj pozostali urzędnicy doznali lekkich uszkodzeń ciała.

Na miejsce zajść przybył oddział policji. Tłum jednak nie ustąpił. Bezrobotni przybrali groźną postawę i poczęli rzucać w kierunku policji kamieniami i częściami zniszczonych mebli. Policja natarła i rozpędziła demonstrantów pałkami gumowymi. Bezrobotni zebrali się raz jeszcze i zaatakowali po raz drugi policję kamieniami.

Zanim omówimy obszerniej ten proces, w czasie którego wykazywano dobitnie, że podłożem zajść była **nędza, zimno, głód** oraz niewłaściwy stosunek do spraw bezrobotnych tych, którzy powinni dbać o polepszenie ich doli — podajmy wyrok, ogłoszony przez Sąd:

Prezes gnieźnieńskiego Komitetu PPS., tow. Szczepan Kołodziejczyk został skazany na 4 i pół lat więzienia oraz 8 lat utraty praw obywatelskich. Na taką samą karę został skazany bezrobotny Jan Ratajczak.

Trzech bezrobotnych zostało skazanych na kary wiązienia po 4 lata i 5 lat utraty praw; trzech bezrobotnych, w tym jedna kobieta, po 3 i pół lat więzienia i 5 lat utraty praw; jeden na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw, trzech po 2 lata i 6 mies. oraz 5 lat utraty praw, czterech po 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw; jeden na półtora roku więzienia; 9 oskarżonych na kary po 1 roku więzienia, 5 po 9 miesięcy, 12 oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Tylko trzem ze skazanych Sąd zawiesił wykonanie kary.

Wiadomości z całej Polski

ZABIŁA MĘŻA, BY ZAWŁADNĄĆ JEGO MAJĄTKIEM.

Sąd Okr. w Nowym Sączu skazał na 7 lat więzienia 23-letnią Kunegundę Bogaczyk, która w miesiąc po ślubie zamordowała siekierą swego męża Michała, fizycznie ułomnego. W przed dzień morderstwa uzyskała ona podstępnie od męża testament, opiewający na jej korzyść.

ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU

Na stacji Dubie pod Krakowem dostał się pod koła pociągu magazynier PKP, 45-letni Jan Plewiak. Koła pociągu przeszły nieszczęśliwemu po jamie brzusznej i nogach. Śmierć nastąpiła natychmiast.

PIJANI MARYNARZE ZASZTYLETOWALI WŁAŚCICIELA BARU

W Gdyni, w barze „Corso" przy ul. Morskiej 13 wynikła sprzeczka, a następnie bójka między właścicielem baru, Janem Gramczykiem a marynarzami. W czasie bójki jeden z marynarzy pchnął Gromczyka sztyletem w pierś, kładąc go trupem na miejscu.

Żandarmeria aresztowała sprawcę zbrodni oraz uczestników bójki.

Kącik radiowy

SŁUCHOWISKO: „ŻONA LOTA".

Słuchowisko Jana Emila Skiwskiego p. t. „Żona Lota", dziś o godz. 19, wiąże się nicią wewnętrzną z legendą o żonie Lota, która zamieniła się w słup soli.

Legenda i podanie nawet najbardziej fantastyczne, skoro padną na grunt młodej wyobraźni, doprowadzają niekiedy do groźnych powikłań i sytuacji pełnych komizmu.

Obsadę słuch. stanowią: St. Gorlicki, H. Buczyńska, H. Sokołowska, Z. Chmielewski, L. Fritsche, J. Ciecierski i Stefek Lipiński.

PRZEPIĘKNE PIEŚNI GALLA.

Jan Gall, wielki pieśniarz — liryk, pochodził z b. Kongresówki (ur. w Warszawie w r. 1856), lecz przez całe prawie swe życie przebywał w Małopolsce, a zwłaszcza we Lwowie, gdzie był dyrektorem Galicyjskiego Tow. Muz., a później kierownikiem Tow. Śpiewaczego Echo — Macierz.

Przez 16 lat ostatnich swego życia Jan Gall, przykuty chorobą do fotela, tworzył prawie wyłączenie dla chóru „Echo".

Dziś o godz. 21 pieśni Jana Galla wykonane będą przez chór „Echo — Macierz".

ARTYŚCI GRECCY.

Na dzień 4.2 o godz. 17.15 zaprosiło Polskie Radio przed mikrofon greckich artystów — małżeństwo Loris i Idę Margaritis. Oboje pianiści, wykonają utwory na dwa fortepiany. Zarówno program koncertu jak i sami artyści budzą powszechne zaciekawienie.

WPŁYW ULICY NA DZIECKO.

W cyklu „Źródło przestępczości dzieci" w opracowaniu Janiny Borowiczowej autorka omówi drugą, nie mniej groźną przyczynę tego zjawiska — jest nią ulica. Ze złego domu dziecko wychodzi na ulicę, która z dziecka, pozbawionego radości i opieki rychło uczyni przestępcę. Drugą pogadanką z tego cyklu p. t. „Ulica" nada Polskie Radio w dn. 4.3 o godz. 17-tej.

Polski Matuszka

Samborski Sąd Okr. skazał 23-letniego parobka Kałuniaka, który rzucił na tor kolejowy dwa progi kolejowe, celem spowodowania wykolejenia pociągu. Szczęściem maszynista pociągu spostrzegł przeszkodę i pociąg na czas zatrzymał. Kałuniaka skazano na 5 lat więzienia.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Szkodliwe zarządzenia

W dniu 1 marca b. r. na kopalni „Saturn" odbyła się z udziałem sekretarza C. Z. G. tow. Bielnika, konferencja delegatów wszystkich kopalń, należących do koncernu „Saturna", a więc kopalń „Saturn", „Jowisz" i „Mars" na której dyrekcja powiadomiła zebranych, **że z powodu znacznego ograniczenia kontygentu węgla dla kopalń koncernu „Saturn" grozi ograniczenie zatrudnienia do dwuch dni w tygodniu, a nawet unieruchomienie na stałe jednej z trzech powyższych kopalń.**

Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości sekretarz C. Z. G., tow. Bielnik, skomunikował się z przebywającym służbowo na Śląsku p. Klottem, głównym inspektorem pracy, powiadamiając go o grożącym niebezpieczeństwie znacznego ograniczenia pracy na kopalniach, należących do koncernu „Saturn" i możliwości unieruchomienia jednej z kopalń.

Uzasadniając niedopuszczalność takiego posunięcia — zarówno ze względów na interesy robotników, tak i interes państwowy, w imieniu górników kopalń koncernu „Saturn" domagał się ze strony czynników państwowych przeciwdziałania tej istotnie niezrozumiałej grze, dzięki której wzrasta rozgoryczenie rzesz robotniczych.

W sprawach tych powinna zapaść decyzja, która by położyła kres tego rodzaju posunięciom, siejącym niepokój wśród klasy robotniczej przez stałe i systematyczne krzywdzenie Zagłębia Dąbrowskiego, z powodu obniżania kontyngentów wydobycia węgla.

Zwycięstwo C.Z.G. w wyborach

Na kopalni „Czeladź"

Jak myśli klasa pracująca, dowodzą tego mowy codzienne.

Oto odbyte ostatnio w dn. 1-ym marca b. r. wybory delegatów na kopalni „Czeladź" na Piaskach dały następujący wynik:

Na listę delegatów, zgłoszoną przez Centralny Zw. Górników, padło 1223 głosy, a na ZZZ 118 głosów. Wynikiem tego było uzyskanie przez Centr. Zw. Górników 14 mandatów, a przez ZZZ 1 mandat.

Z Gdyni

Marynarze w walce

W dniu 31 grudnia 1936 r. Związek Zawodowy Transportowców złożył Związkowi Armatorów Polskich w Gdyni projekt noweli do umowy zbiorowej w Marynarce Handlowej.

Powody, które skłoniły Związek Marynarzy do podjęcia akcji w kierunku uzdrowienia stosunków w marynarce handlowej i poprawy bytu marynarzy, wyłuszczamy poniżej:

W drugiej połowie 1933 r. zostały zmniejszone etaty na wielu statkach marynarki handlowej, a przede wszystkim na t. zw. „trampach"[1]). Panowie armatorzy tłumaczyli swoje stanowisko małą rentownością statków i względami natury gospodarczej. „Kryzys" sprawił, że załogi „trampów" o pojemności 3.000 ton, liczące na pokładzie 7 ludzi (1 bosman, 3 starszych marynarzy, 2 mł. marynarzy, 1 chłopiec) w maszynie zaś 6 ludzi (3 palaczy, 3 tremerów), a więc konieczne minimum dla pracy i bezpieczeństwa, obsługi i konserwacji statku zostały zmniejszone: na pokładzie do 5 ludzi (1 st. marynarz, 2 mł. marynarze, 2 chłopców), w maszynie zaś do 4 ludzi (3 palaczy, 1 tremer).

Redukcja załóg — teoretycznie — przyniosła oszczędności w kwocie 1300 zł. dla każdego statku w stosunku miesięcznym. Zestawmy te „oszczędności" za okres trzech lat ostatnich. Jeśli zliczyć koszta remontów, wynikające z ciągłych awaryj, powodujących zniszczenie statków, przekonamy się, że bilans końcowy przynosi straty zamiast zysków. Przyczyną awaryj — przemęczenie i niedostateczna ilość załogi. Pięciu ludzi na pokładzie, często o niższych kwalifikacjach zawodowych, a czterech w maszynie, fizycznie nie są w stanie obsłużyć statku o pojemności 3000 ton. Należy również zwrócić uwagę na stan zdrowotny załóg i na częstotliwość zmian, jakie zachodzą w załodze statków. Najzdrowszy marynarz po kilku miesięcznej pracy na jednym z „trampów" wygląda i czuje się jak rekonwalescent.

Zmiany dezorganizują załogę i obniżają wydajność pracy.

Postulat Związku, zmierzający do podwyżki płac przez przywrócenie stawek z r. 1933-go znajduje swoje uzasadnienie:

a) w ogólnej poprawie koniunktury;

b) w zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Poprawa koniunktury jest faktem powszechnie stwierdzonym. Jak kształtują się ceny artykułów i w jakim stopniu nastąpiła ich zwyżka, mówimy poniżej:

W grudniu roku 1935 1 kg. chleba białego kosztował — 0.30 zł., 1 kg. mięsa wołowego 1.60 zł., 1 kg. smalcu — 1.60 zł., 1 kg. słoniny — 1.20 zł. Obecnie: 1 kg. chleba kosztuje 0.39 zł., mięsa — 1.80 zł., smalcu — 2.40 zł., słoniny — 1.80 zł. Widzimy, że koszty wyżywienia wzrosły od 12 do 50 procent. W tej sytuacji rewizja płac i żądanie podwyżki jest postulatem życiowo usprawiedliwionym.

Są jeszcze ważkie sprawy z dziedziny organizacji i charakteru pracy na statkach, nie uwzględnione w przepisach ustawy niemieckiej z roku 1902. Obowiązująca umowa zbiorowa nie uregulowała tych praw zupełnie.

Nasze stanowisko: Jesteśmy owiani dobrą wolą i przekonani o możliwości osiągnięcia porozumienia i zgody — tak potrzebnej na naszym terenie.

Polskiej Marynarce Handlowej trzeba przede wszystkim spokoju, aby mogła należycie się rozwijać, a ludziom morza należy dać takie warunki pracy i płacy, aby nabrali przeświadczenia, że są pełno wartościowymi współtwórcami rozwoju naszej marynarki.

Franciszek Pawliński
sekretarz Z.Z.T.

***

Dowiadujemy się, że w środę miała się odbyć w Zw. Armatorów konferencja w sprawie projektu noweli, wniesionej przez oddział marynarzy Zw. Transportowców.

Marynarze oczekują niecierpliwie wyników konferencji.

*) Statki handlowe na liniach nieregularnych.

Radio śląskie

CZWARTEK, 4 marca.

6.00 Pieśni. 6.03 Melodie polskie (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.50 Miasteczko Stopnica — pog. 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Muz. ludowa (płyty). 13.58 Wiad. giełd. 15.15 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Fragm. z oper Moniuszki (płyty). 16.35 Piosenki Lucienne Boyer. 18.20 Pog. akt. 18.30 Muz. tan. (płyty). 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Piosenki w wyk. St. Witasa (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Muz. taneczna (płyty). 13.00 Konc. życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Konc. reklam. 15.35 Chwilka społ. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piękne głosy (płyty). 18.16 Poradnik sport. 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Na żołnierską nutę (płyty). 18.45 Program. 18.50 Porady radiotechniczne.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 5 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla dzieci starszych. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. wojsk. pod dyr. M. Chmielewicza. 12.40 Dzien. połud. 12.50 „O wylęgu kurcząt" 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10. Pog. społ. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert Ork. łódzkiej pod dyr. T. Rydera. 17.00 We mgle wśród lodowców — wygł. B. Pawłowicz. 17.15 Tr. fragm. III Konkursu im. F. Chopina. 17.50 Pog. akt. 18.00 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Przegląd prasy roln. 19.00 W restauracji — obrazek z pow. Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragm. operowy. 20.00 Pog. muz. 20.15 Koncert symfoniczny. Tr. z Filh. Warszaw. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. van der Pala i Henryk Tamienka — skrzypce. 22.30 Dwie przygody pana Breloc — skecz. 23.00 Melodie tan. (płyty).

CZWARTEK, 4 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 „Piosenki żołnierskie" (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę inform. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Por. muz. dla młodz. 12.00 Hejnał. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.40 Dzien. południ. 12.50 Przygotowujmy komposty — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Trio P. R. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kult. stolicy. 16.20 Chwilka pytań — dlad zieci. 16.35 A. Szlemińska i J. Czaplicki (płyty). 17.00 Źródło przestępczości dzieci: „Ulica" — odczyt wygł. J. Borowiczowa. 17.15 Utwory na 2 fort. wyk. Loris i Ida Margaritis. 17.50 Nazwiska polskie i Kultura ludowa — prof. Bystronia — wygł. St. Wasylewski (z Poznania). 18.00 Pog. akt. 18.10 Kom. śniegowy. 18.13 Wiad. sport. 18.20 Orbis mówi. 18.23 Konc. reklam. 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuch. „Żona Lota". Nap. J. E. Skiwski. 19.35 Melodie filmowe. 20.30 Skały Małopolski Wschodniej — J. B. Liwoczyński. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Jan Gall. 21.45 Płyty dla znawców. 22.30 Konc. rozrywkowy.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 4 marca.

7.25 Kilka inform. 7.30 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 12.03 Konc. ork. dętej (płyty). 12.50 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.00 Konc. rozrywk. (płyty). 15.00 Orbis mówi. 15.18 Konc. reklam. 16.30 Ork. Marka Webera (płyty). 16.00 Chwilki społ. 16.05 Pog. sport. 16.15 Wiad. z dnia. 16.35 Duety oper (płyty). 18.20 Trybuna młodych muzyków. 18.45 Program.

PIĄTEK, 5 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospod. 14.05 Konc. muz. niemieckiej (płyty). 15.15 Konc. reklam. 15.30 Konc. solistów (płyty). 15.55 Dokąd jechać w święto? 16.00 Skrzynka techniczna. 16.10 Wiad. z dnia. 18.16 Poradnik sport. lok. 18.20 Z twórczości Schuberta (płyty). 18.45 Program.

KURT KLEIN.

Teodor

„Teodorze, Teodorze" — rozlegało się wciąż w małym domu towarowym prowincjonalnego miasta. Ktokolwiek miał jakąś sprawę, czy nawet zapomniał śniadania, a pod ręką nie było woźnego, zwracał się do Teodora. Gdy stenotypistka chciała wyjść wcześniej — do fryzjera lub na randkę, mówiła przymilnie: — Ach, Teodorze, może pan wyśle korespondencję... Gdy sprzedawczyni źle wypełniła czek, albo wyczerpała blok — i wówczas zwracano się do Teodora. Gdy zaś piękna Simona, właścicielka firmy, wyrażała jakieś życzenie, to choćby się doń nie zwracała, Teodor z pewnością załatwił sam natychmiast wszystko.

Można by przypuszczać, że Teodor jest gońcem w magazynie. Nic podobnego. Jest ważną figurą, bo — fakturzystą i buchalterem w jednej osobie. Ale poza tym jest człowiekiem, który nikomu nie może niczego odmówić, nie zna słowa „nie".

Drobny, szczupły, Teodor nie potrafi się nawet przeciwstawić zarostowi, który przy wieku niespełna 30 lat hoduje od chwili jego pojawienia się. Z sylwety brodacza wyłania się delikatna twarz o smutnych oczach, ukrytych zupełnie zbytecznie poza okularami.

Okres karnawału, wzmożonego ruchu, stawia Teodora tym bardziej na nogi. Jest wszędzie i o każdej porze. Czyż można się dziwić, że z rąk zalotnej panienki przyjął zaproszenie na zabawę zapustną? Nie mógł odmówić. A przytym miał podświadomą nadzieję, że na balu ujrzy, choćby zdaleka, uroczą Simonę, swą szefową.

Atrakcją balu było losowanie kart wstępu. Właściciel wylosowanej karty miał otrzymać, jako wygraną, opłacony bilet do Paryża i z powrotem oraz trzydniowy pobyt w stolicy.

Bogini szczęścia jest istotnie nieobliczalna, skoro Teodor wygrał los. Proszę sobie wyobrazić Teodora, gdy mu zwrócono uwagę, aby wszedł na estradę odebrać wygraną. Pierwszą myślą było przeznaczyć ją do ponownego wylosowania. Ale w tej chwili podeszła Simona, wyciągnęła dłoń do szczęśliwca, gratulując i ofiarowując ze swej strony pięciodniowy urlop. Ten moment zdecydował. Teodor po raz pierwszy dotknął ręki szefowej, której uścisk natchnął go decyzją wyjazdu.

Od tego zamiaru nie odwiodły go drwiny pierwszego sprzedawcy, znanego don Juana firmy, który ironicznie zapytywał, czy Teodor swym zarostem chce podbić serca paryżanek i t. d. Pozostał niewzruszony na wszystkie docinki.

Trudno opisać perypetie biedaka. Trzeba by podać mnóstwo szczegółów, aż do uśmiechów politowania, jakimi obrzucały go stróżka i pokojowa w hotelu paryskim.

Oszołomiony przepychem stolicy, pierwszy dzień spędził samotnie w hotelu. Nazajutrz postanowił zwiedzić Montmantre. Musi przecież coś zobaczyć, inaczej po powrocie nie przestanie być przedmiotem ucieszných kpin ze strony całego personelu. Zdobył się tedy na odwagę i pojechał koleją podziemną do pl. Clichy, wpadł odrazu w ciżbę ludzką, i — ani się obejrzał, gdy jakieś ramię kobiece czule wcisnęło się pod jego rękę.

Resztę tego wieczora wspominał Teodor jak sen. Głównie chodzi o to, że piękna nieznajoma zaprowadziła go do jednego z licznych lokali na Montmartre, gdzie czuła się jak w domu; zajęła się ułożeniem wspaniałego menu ich posiłku, doskonałych trunków, a w wyniku Teodor uznał, że Paryż jest wspaniałym miastem...

Podczas intymnej pogawędki, kiedy nowa przyjaciółka znalazła się nagle na jego kolanach, wyjęła z torebki nożyczki i jednym cięciem zniszczyła brodę. Teodor był przerażony. Od razu wytrzeźwiał i myślał tylko, jak ujść z rąk tej strasznej kobiety.

Wreszcie wyzwolił się, siadł w auto i wrócił do hotelu. Całą noc nie zmrużył oka. Rano spojrzał w lustro i był bliski samobojstwa. Podniósł kołnierz i chyłkiem przemknął koło portierni, pędząc do fryzjera, aby uratować co się jeszcze da. Fryzjer był zdania, że nie należy się oddawać rozpaczy. Przeciwnie, zapewnił, że swą sztuką nada Teodorowi wspaniały wygląd.

„Operacja" trwała dwie godziny, ale Teodor, wychodząc z zakładu, nie mógł się poznać. Po drodze przeglądał się jeszcze w napotkanym lustrze. Aż zdjął kapelusz, aby się lepiej sobie przyjrzeć. Ta sympatyczna blada twarz, gładko ogolona i te niebieskie oczy bez binokli (naturalnie, zbiły się podczas słynnej przygody), ta głowa pięknie ostrzyżona, tak kształtna w nadanej przez mistrza linii fryzurze — to chyba fotos z ilustrowanego tygodnika, ale nie Teodor.

Tym razem dozorczyni i pokojówka hotelu naprawdę się zaniepokoiły. Teodor po raz pierwszy wyprostował swą postać i rzekł usprawiedliwiająco:

— Byłbym to już dawno zrobił, moje panie, ale czy wiecie, co to jest zazdrosna kobieta?

***

Powrót Teodora był jednym pasmem triumfów. Po pięciodniowej nieobecności znalazł się w magazynie w nowym ubraniu i okryciu, tak odmieniony na twarzy, że nikt nie mógł wierzyć, że to jest Teodor. Nie mniej był to on sam i stał się sensacją dnia.

Pytaniom nie było końca. Teodor z właściwą sobie dyskrecją milczał uparcie. Ekspedientki rzucały mu gorące spojrzenia, stenotypistka nie śmiała zaproponować wykończenia korespondencji, a pierwszy sprzedawca zapomniał o drwinach, które sobie przygotował na powrót buchaltera. Zaś Simona, piękna Simona, potraktowała swego pracownika, jak gdyby go pierwszy raz w życiu zobaczyła.

Pewnego dnia do domu towarowego nadeszła pocztówka z Paryża. Był to żart ze strony pokojówki hotelowej z racji wspomnianej przez Teodora zazdrosnej małżonki. Kartka zawierała słowa: „Do szybkiego zobaczenia. Yvette" i obiegła cały personel magazynu, nim doszła do rąk adresata. Zapytywano Teodora, czy wybiera się do Paryża? Odpowiedział: Możliwe.

Piękna Simona była zaniepokojona. Zawołała buchaltera do prywatnego gabinetu i wyłuszczyła, jak trudno samotnej kobiecie uporać się z tak rosnącym przedsiębiorstwem...

Tłum. K. L.

Ludowa Hiszpania walczy zwycięsko

Madryt nie może być wzięty

Z Madrytu PAT. donosi: Minister Spraw Zagranicznych Alvarez del Vayo przed wyjazdem do Walencji oświadczył korespondentowi Havasa, iż przekonany jest, że Madryt nie może być wzięty przez powstańców. Minister podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego osiągnięto w ostatnich tygodniach postępy. Armia madrycka pod względem wartości bojowej nie ustępuje żadnej armii regularnej państw europejskich, a postawa ludności Madrytu podnosi się. W czasie rozmów z gen. Miaja minister mógł stwierdzić, że ostatnie zarządzenia, powzięte na specjalnym posiedzeniu Rady Ministrów w Walencji, w celu poprawienia zaopatrywania Madrytu, zaczynają dawać już doskonałe wyniki.

Aktywność wojsk rządowych

Havas donsi z Madrytu: Wojska rządowe podjęły szereg operacyj lokalnych w południowym biegu rzeki Tagu, działając mniej więcej równolegle do rzeki od Toledo Talavera del Tajo. Toledo jest bezpośrednio zagrożone przez wojska rządowe. Walka trwa.

Na froncie madryckim z wtorku na środę artyleria rządowa ostrzeliwała wojska powstańcze, skoncentrowane pomiędzy dzielnicami Pardo, Moncloa oraz parkiem zachodnim a dzielnicą uniwersytecką i mostem francuskim. Zaopatrywanie powstańców w dzielnicy uniwersyteckiej odbywa się jedynie pod osłoną nocy i jest bardzo utrudnione.

Z Andujar donoszą, że lotnictwo rządowe bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych stanowiska powstańców, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Na północ od Kordoby powstańcy przygotowują natarcie na odcinku Pozoblanco.

Wniosek Afganistanu o zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Lig. Nar.

Rząd Afganistanu przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów notę, żądającą zwołania nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi celem przyjęcia Egiptu na członka Ligi. W odpowiedzi na tę notę sekretarz generalny Ligi zawiadamia Rząd Afganistanu, że gdy tylko Rząd egipski zgłosi swą kandydaturę, sekretarz generalny nie omieszka zawiadomić członków Ligi o żądaniu, zgłoszonym przez Rząd afgański, a dotyczącym zwołania nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów celem przyjęcia Egiptu.

Po napadzie na rektora w Jassach

Z BUKARESZTU PAT. podaje: W związku z napadem na rektora uniwersytetu w Jassach Bratu dokonano aresztowania około 50 osób. Ustalenie tożsamości sprawców napadu nastąpi, jak się spodziewają, natychmiast. Wśród aresztowanych znajduje się prezes stowarzyszenia studentów nacjonalistycznych. Stan zdrowia rektora Bratu poprawił się i, zdaniem lekarzy, nie grozi mu już niebezpieczeństwo.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, nie wyłączając prawicowych, energicznie potępili napaść na rektora Bratu.

Represje w Gdańsku

Gdańska policja polityczna przeprowadziła we wtorek rewizje w biurze partii centrowej oraz w redakcji „Danziger Volkstag", gdzie zaaresztowała jednego z współpracowników.

Handlarz śmierci wywłaszczony!

Z Paryża PAT. donosi: W „Journal Officiel" ogłoszono rozporządzenia, dotyczące wywłaszczenia szeregu zakładów przemysłowych, należących do koncernu Schneidera.

Objęcie w posiadanie przez państwo pozostałych filii koncernu Schneider — Creusot nastąpi w terminie późniejszym, który zostanie ustalony przez ministerium wojny.

Zgon weterana walk styczniowych

W Gorlicach zmarł w 98 roku życia ostatni weteran powstania styczniowego z ziemi gorlickiej ppor. Andrzej Kujawski, mistrz powroźniczy.

Andrzej Kujawski wyruszył z Gorlic na pole walki w gronie 22 towarzyszy, brał udział w kilku potyczkach w sandomierskim, w bitwie pod Komorowem, gdzie został ranny w nogę i dostał się do niewoli rosyjskiej. Po kilku latach więzienia w głębi Rosjii wrócił do rodzinnego miasta. Podczas bombardowania Gorlic w czasie wojny światowej został we własnym domku ranny odłamkiem granatu w pierś.

Pensja dla niewidomych

Rząd kanadyjski ogłosił ustawę, przewidującą wypłatę rządowej pensji niewidomym. Pensję, która wynosić będzie 20 dolarów miesięcznie, będą otrzymywali wszyscy niewidomi od 50 roku życia wzwyż. Kanada ma około 7.500 niewidomych tak, że wydatki na pensje, które w 75% opłaci Rząd dominialny, a w 25% rządy prowincjonalne, wynosić będą około 600.000 dolarów. Ustawa nie obejmuje tych, którzy stracili wzrok skutkiem udziału w wielkiej wojnie. Pobierają oni pensje daleko wyższe z innego funduszu.

Sukcesy pod Madrytem

Komitet Obrony Madrytu nadał o g. 21.30 we wtorek przez radio komunikat, donoszący, że na froncie środkowym ubiegłej nocy wojska rządowe natarły na linie nieprzyjacielskie i zajęły ważne pozycje na odcinku Madrytu. Wszystkie kontrataki nieprzyjacilskie zostały odparte. W dalszym ciągu żołnierze powstańczy uciekają na stronę wojsk rządowych.

Faszystowskie Włochy zbroją się

Z Rzymu (PAT.) donosi: Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej, Mussolini złożył sprawozdanie o przygotowaniu wojskowym Włoch. W związku z tym W. Rada uchwaliła rezolucję, w której m. in. powiada, że Rada, uważa przygotowanie wojskowe za zadawalające, sądząc jednak, że wszelka nawet odległa ewentualność ograniczenia zbrojeń jest odtąd ostatecznie wyłączona, postanawia: 1) realizację planów dla późniejszego odpowiedniego zwiększenia naszych sił zbrojnych, 2) przedłużenie na okres 5-letni funkcyj generalnego komisariatu fabrykacyj wojennych, 3) całkowitą militaryzację wszystkich aktywnych sił narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem na ćwiczenia, podlegających mobilizacji roczników, 4) osiągnięcie maksimum autarchii samodzielności gospodarczej w odniesieniu do potrzeb wojennych i w razie potrzeby całkowite podporządkowanie potrzeb cywilnych potrzebom wojskowym, 5) wezwanie nauki i techniki włoskiej do współpracy nad osiągnięciem tego maksimum autarchii, gdyż jedynie dzięki nauce i gotowość stawienia czoła wszelkim możliwym wypadkom narody gorzej wyposażone mogą oprzeć się ewentualnej napaści narodów bogatych i dysponujących wielkimi bogactwami naturalnymi.

Poza tym Rada faszystowska zaaprobowała rezolucje na temat sytuacji w Hiszpanii:

„Rada faszystowska stwierdza swą solidarność z „narodową" Hiszpanią i pozdrawia wojska gen Franco, których zwycięstwo oznaczać będzie koniec wszystkich wysiłków bolszewizmu na zachodzie oraz początek nowej epoki potęgi i sprawiedliwości społecznej dla ludu hiszpańskiego.

Rada stwierdziła, iż aprobuje całkowicie politykę porozumienia włosko - niemieckiego.

Echa afery posła czechosłowackiego Szeby

Z Pragi PAT. podaje: Ogłoszono odpowiedź ministra Spr. Zagr. Hodzy na interpelację senatorów Zjednoczenia Narodowego w sprawie książki Szeby.

Odpowiedź stwierdza, że minister Spraw Zagr. nie mógł przestudiować całej książki we wszystkich jej szczegółach. Przedmowę do książki napisał z życzliwości dla posła, a nie, jako oświadczenie zgody z treścią książki. Przedmowa ministra Spraw Zagr. zawiera zresztą w tym względzie zastrzeżenia. Książka Szeby, jak każda praca literacka urzędników państwowych, daleka jest od wyrażania poglądów jakichkolwiek czynników urzędowych, czy tembardziej poglądów rządu. Rząd nie mół. nie uznać słuszności żądania pos. Szeby, aby został zwolniony ze stanowiska w Bukareszcie. W nowej sytuacji nie mógłby poseł Szeba pracować w interesie obu państw tak, jak dawniej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Straszliwa zbrodnia pod Częstochową

Z Częstochowy PAT. podaje: We wsi Truskolasy, gminy Panki, rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. 40-letni Józef Parkitny w przystępie szału zamordował siekierą żonę i troje dzieci w chwili, gdy byli pogrążeni w głębokim śnie. Następnie w celu samobójczym poderżnął sobie żyły. Stan jego nie jest groźny.

Lekarz pod kołami wagonu tramwajowego

Usiłując wskoczyć do będącego w ruchu wagonu silnikowego linii „25" w Warszawie, dr. J. Rosenblum (Złota ??) poślizgnął się i upadł nieszczęśliwie pod wagon przyczepny.

Motorowy momentalnie puścił w ruch hamulce mimo to R. był już poza deską ochronną.

Pogotowie techniczne tramwajów wydobyło nieostrożnego pasażera z pod kół wagonu.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zmiażdżenie prawej nogi i nadwyrężenie lewej.

D-ra R. przewieziono do szpitala na Czystem.

Krwawe zajście w schronisku

Przy ul. ks. Felińskiego 1, w Warszawie, na terenie schroniska dla bezdomnych Anatoliusz Włodarski (Stawki 14), pałając nienawiścią do Wacława Jaworskiego, bezrobotnego (ks. Felińskiego 1), zaczaił się przy kuchni dla bezrobotnych i zadał J. nożem 7 ran ciętych głowy, pleców, okolicy lędźwiowej i prawej ręki. -- Ranny, mimo silnego upływu krwi, przytrzymał sprawcę, do chwili przybycia policji. Rannego Jaworskiego opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na leczeniu w domu.

Brak pracy przyczyną samobójstwa

18-letni Kazimierz Chojnacki z Warszawy (Gizów 14), zmęczony daremnym poszukiwaniem pracy i nie widząc dla siebie w przyszłości możności zarobkowania, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu napił się kwasu siarkowego.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatowi pomocy na miejscu.

Wielka debata zagraniczna w angielskiej Izbie Gmin

W angielskiej Izbie Gmin toczyła się dyskusja w sprawach polityki zagranicznej. Podstawą formalną do odbycia tej dyskusji było głosowanie nad pewnymi pozycjami budżetowymi uzupełniającymi wydatki na urząd Spraw Zagranicznych. Faktycznie zaś Rząd zgodził się na odbycie tej debaty pod naciskiem opozycji, która domagała się dyskusji nad sytuacją międzynarodową. Debatę cechowała specjalna powściągliwość. Znalazło to wyraz zarówno w przemówieniu otwierającego w imieniem Labour Party debatę posła Grenfelda, jak i w mowie, którą następnie wygłosił minister Spraw Zagranicznych Eden. Poseł Grefell całą swoją mowę skierował właściwie pod adresem Niemiec. Podkreślił on, że agresji spodziewać się można tylko od strony Niemiec i zapytał, jakiego rodzaju pokoju pragną Niemcy. Domagał się on również od ministra Edena odpowiedzi w poruszonej przez Niemcy sprawie kolonii.

Min. Eden rozpoczął swoją analizę sytuacji od sprawy hiszpańskiej i zaznaczył, że wskutek inicjatywy nieinterwencyjnej niebezpieczeństwo wojny europejskiej z racji wojny domowej w Hiszpanii znacznie zmalało.

W. Brytania—oświadczył Eden — nie ma potrzeby powstrzymywania Francji lub wywierania na nią jakiegokolwiek nacisku, albowiem kroki, podejmowane ze strony W. Brytanii uzgodnione są całkowcie z Francją.

Przechodząc do zagadnienia Ligi Narodów, minister Eden przypomina pożyteczną działalność Ligi w ubiegłych latach i m. in. cytuje pozytywne załatwienie przez Ligę sporu turecko - francuskiego o Aleksandrettę, sporu między Węgrami a Jugosławią i sprawy zagłębia Saary. Min. Eden przyznaje, że Liga Narodów miała dwa poważne niepowodzenia: Mandżurię i Abisynię, ale uważa, że byłoby niesprawiedliwym, aby te dwa niefortunne wypadki górowały całkowicie nad umysłami i powodowały niechętne lub nawet wrogie odnoszenie się do instytucji Ligi.

Niezwykle znamiennym był w mowie min. Edena ustęp o koloniach. Brytyjski minister, mimo, iż spodziewano się, że odpowie na mowę ambasadora von Ribbentropa w Lipsku na temat kolonij, która w angielskich kołach politycznych wywołała zastrzeżenia, ani jednym słowem nie dotknął tego przemówienia i ograniczył się do powtórzenia wyjaśnienia, udzielonego przed paru dniami w Izbie Gmin przez podsekretarza stanu Craborne. że sprawa przekazywania jakichkolwiek obszarów mandatowych nie była rozważana i nie jest rozważana. W rzeczywistości więc min. Eden od siebie nie powiedział nic na temat kolonij, najwidoczniej celowo unikając w danej chwili wszelkiej polemiki z Niemcami.

W zakończeniu min. Eden poruszył kwestię zbrojeń i zaznaczył, że W. Brytania mimo zbrojeń, nigdy nie zacznie wojny w imię zasad sprzecznych z zasadami paktu Ligi Narodów.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

ZNIŻKI DLA SPORTOWCÓW NA KOLEJACH.

Państwowy Urząd Wych. Fiz. wystąpił do Ministerium Komunikacji z nowym projektem uregulowania sprawy zniżek kolejowych dla sportowców. Według projektu PUWF. zniżki tę będą trzech kategoryj, a mianowicie 75-procentowe dla uczestników kursów i obozów, 66-procentowe dla uczestników zawodów o charakterze mistrzowskim oraz 50-procentowe dla normalnych zawodów. Ponadto pośrednictwo dotychczasowe przez Okręgowe urzędy WF ma być zamienione na udzielanie związkom i klubom specjalnych kontyngentów na zniżki na cały rok.

PŁK. CZURYŁŁO OPUSZCZA STANOWISKO SZEFA OKR. URZĘDU.

Szef okręgowego urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie ppłk. Stanisław Czuryłło otrzymał w tych dniach nominację na dowódcę pułku. W związku z tym ppłk. Czuryłło w najbliższych dniach opuści zajmowane przez siebie stanowisko — szefa okręgowego urzędu.

Jako szef wymienionej placówki sportowej, ppłk. Czuryłło oddał rzetelne usługi sprawie sportu i wychowania fizycznego, odznaczył się jako energiczny i niestrudzony propagator i organizator spraw sportu i W. F. na terenie okręgu warszawskiego.

Boks

CZY IKP. OTRZYMA ZWYCIĘSTWO ZA MECZ Z OKĘCIEM.

Mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski pomiędzy IKP i Okęciem (8:8) może być zweryfikowany 9:7 na korzyść IKP. Chodzi tu bowiem o sprawę zawodnika Okęcia Leoniaka, który przeniósł się do Okęcia z lwowskiej Lechii, nie było całkowicie formalne i dlatego sprawą tą będzie musiał zająć się wydział sportowy PZB. O ile wydział sportowy PZB uzna, że Leoniak nie miał prawa startu, wtedy IKP otrzyma w wadze ciężkiej valkover, a ogólnie wygrałoby mecz 9:7.

WARTA UNIEWINNIONA.

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokserskiego na poniedziałkowym posiedzeniu po zbadaniu głośnej sprawy w związku ze startem boksera Białkowskiego w barwach Warty, zdecydował się uniewinnić sekcję bokserską Warty od zarzutów kaperowania tego zawodnika, a jednocześnie wystąpić do zarzadu PZB o ukaranie zarządu Sokoła Tczew za znieważenie zarządu PZB.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA ZNOWU POKONANA.

W turnieju tenisowym w Monte Carlo w meczu półfinałowym para Jędrzejowska — Ingram pokonała parę francuską Iribarne — Rosambert 6:2, 6:0.

W spotkaniu finałowym Jędrzejowska — Ingram przegrały do pary Mathieu — Sperling 4:6, 6:3, 2:6.

W finale gry pojedyńczej panów Cramm pokonał Boussusa 6:2, 6:3, 3:6, 2:6, 6:3, a w finale gry pojedyńczej pań Sperling zwyciężyła Mathieu 8:6, poczem tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki.

PERRY I VINES ZAROBILI DOTYCHCZAS 175 TYSIĘCY DOLARÓW.

Perry i Vines rozegrali dotychczas 23 spotkania. Dochód z tych spotkań wynosił 175 tysięcy dolarów. Z tego pierwsze spotkanie dało 50 tys. dolarów.

Pozostałe 22 spotkania dały przeciętnie po 5.700 dolarów.

Łyżwiarstwo

RODZEŃSTWO KALUSÓW NA 7 MIEJSCU MISTRZOSTW ŚWIATA.

W Londynie zakończono w poniedziałek wieczorem zawody o mistrzostwo świata w jeździe figurowej parami. Tytuł mistrzowski zdobyła para niemieck.. Herber — Baier, uzyskując 80,1 pkt.

Para polska rodzeństwo Kalusów, zbakwalifikowała się na 7-em miejscu uzyskując 65.7 pkt.

Piłka nożna

NOWINKI Z PIłKARSTWA WARSZAWSKIEGO.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SEKCYJ PIŁKARSKICH klubów stołecznych została zwołana na dziań 10 b. m. o godz. 19 do lokalu WOZPN przy ul. Wilczej 30 m. 2.

OBOWIĄZKOWE BADANIE LEKARSKIE wprowadza zarząd Warsz. OZPN. dla wszystkich zawodników, którzy brać będą udział w mistrzostwach okręgowych.

SEKRETARIAT WYDZIAŁU SPRAW SĘDZIOWSKICH Warsz. OZPN rozpoczął przyjmowanie zapisów na kurs sędziowski dla kandydatów pragnących zostać sędziami piłkarskimi.

MITRZOSTWA KLASY A okręgu warszawskiego rozpoczną się w dniu 4 kwietnia, a mistrzostwa klasy B w dniu 11 kwietnia.

MECZ DWÓCH TEAMÓW, złożonych z najlepszych piłkarzy Warszawy, odbędzie się 7 b. m. przypuszczalnie na Stadionie W. P.

DĄB ŻĄDA ROZPATRZENIA UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA.

Na wtorkowe posiedzenie zarządu i PZPN przybyła delegacja Dębu, żądając ponownego rozpatrzenia uchwały walnego zgromadzenia, która — ich zdaniem — źle została zaprotokułowana.

Po dyskusji zarząd PZPN. postanowił sprawdzić stenogram z przebiegu obrad walnego zgromadzenia.

PRZED MECZEM POLSKA — LIGA PARYSKA.

Przed meczem piłkarskim Polska—Liga Paryska (14 b. m. w Paryżu), reprezentacja nasza odbędzie trening w Katowicach.

Skład graczy na trening ustalony zostanie po niedzielnych meczach piłkarskich.

ŻYCIE WARSZAWY

Organizacja Wystawy „Architektura wnętrza“

W Inst. Prop. Sztuki w Warszawie otwartą zostanie w drugiej połowie b. m. wystawa p. n. „Architektura Wnętrza“ — która obejmie pokazy wnętrz mieszkalnych, t. j. urządzeń i mebli wykonanych według projektów architektów zaproszonych przez Studium Wnętrz i Sprzętu przy Politechnice Warszawskiej. Ideą przewodnią wystawowców jest pokazanie mebla polskiego, wykonanego z krajowych materiałów, przy ścisłej współpracy architekta - projektodawcy, z rzemieślnikiem jako wykonawcą — przyczym do wystawy dopuszczone będą wyłącznie nowe koncepcje mebli i wnętrz, z pominięciem dawnych projektów. Równocześnie z wystawą ukaże się staraniem komitetu wystawy specjalne wydawnictwo, którego zadaniem będzie udostępnienie wzorów pokazanych mebli dla wszystkich rzemieślników kraju. We wzorach tych uwzględniono już wszelkie zmiany, jakie wynikały przy realizacji projektu.

Studium wnętrz i sprzętu realizując tę pierwszą wystawę w zakresie wnętrz mieszkalnych — ma zamiar urządzać co roku tego rodzaju wystawy, rozszerzając swą działalność na zagadnienia wnętrz innego pokroju, jak np. wnętrza biurowe, szkolne, handlowe, kościelne i t. p.

W.

O nawierzchnię ul. Krasińskiego

Stow. Żoliborzan wystosowało do działu ogrodniczego Zarządu Miejskiego pismo, w którym podkreśla, że w latach 1935 i 1936 uporządkowano ul. Krasińskiego do ul. Kochowskiego i po zniwelowaniu posadzono drzewa, oraz obsiano wolne przestrzenie trawą, utrwalając w ten sposób nawierzchnię. Natomiast część zachodnia ul. Krasińskiego dotychczas nie jest uporządkowana i wskutek tego zwożone są tam odpadki i śmiecie, które wiatry zachodnie unoszą z powrotem do centrum Żoliborza. Poza tym z omawianej części ul. Krasińskiego dostają się na Żoliborz tumany drobnego piasku.

Stow. Żoliborzan prosi przeto o uwzględnienie w programie inwestycyjnym na r. 1937/38 niezbędnych kredytów na uporządkowanie wspomnianej części ul. Krasińskiego i obsadzenie jej drzewami.

Zamachy samobójcze

30-letnia Stanisława Kartasińska, (Wspólna 20), otruła się esencją octową.

— 49-letni Stanisław Laskowski, posłaniec, (Zawiszy 49), otruł się arszenikiem i spirytusem denaturowanym na rogu ul. Traugutta i Mazowieckiej.

— 30-letnia Stanisława Latowa, (Słoneczna 50), targnęła się na życie, zadając sobie nożykiem od maszynki do golenia ranę ciętą lewego przedramienia.

Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, Laskowskiego przewiozło do szpitala św. Rocha.

* * *

Przy ul. Obrońców 22, w Ząbkach, otruła się esencją octową i nieznaną substancją 24-letnia Józefa Drabówna, służąca. Desperatkę, w stanie ciężkim przywieziono na dworzec Wileński, skąd Pogotowie zabrało do szpitala Przemienienia Pańskiego. Okazało się, że przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Prace w Zoo

W Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie rozpoczęto pracę nad dekoracją roślinną wykończonego w r. z. wybiegu dla słoni. Zadanie to jest o tyle trudne, że wielkie te zwierzęta wyrywają i niszczą nawet drzewa o średnicy 20 cm. Roślinność na wybiegu musi być zatem w specjalny sposób umocowana i ochroniona, co też będzie dokonane.

Szpitalnictwo stolicy

W okresie 1937/38 Zarząd Miejski przewiduje zwiększenie ilości łóżek w miejskich szpitalach. Ogólna liczba łóżek, znajdujących się obecnie w szpitalach, zakładach położniczych oraz sanatoriach dla gruźlików, będących pod zarządem Miasta, wynosi obecnie ogółem 5823. Liczba ta w następnym roku budżetowym zwiększona będzie o 236. W związku z powiększeniem ilości łóżek w szpitalach dla położnych, preliminuje się zmniejszenie w następnym budżecie dni zakładowych w miejskich zakładach położniczych do 78.800, t. j. o 750 dni mniej, aniżeli w bieżącym roku budżetowym.

Rakowiec odcięty od miasta

Panująca odwilż pogarsza z dnia na dzień warunki komunikacyjne na Rakowcu, który posiada jedyną arterię pieszą, łączącą go z miastem przez Ochotę. Jest to ścieżka, prowadząca przez tereny Agrilowskie, wyleszowana na jesieni. Jednakże brak podkładu gruzowego oraz napływ dużych ilości wody i brak odpływu, spowodował, iż lesz zmieszał się z gliną. Cała ścieżka, długości około 400 metrów, przedstawia jedno wielkie bagnisko. W niektórych miejscach woda rozmyła ścieżkę.

W ostatnich dniach rzucono niedostateczną ilość potłuczonych płyt betonowych na ścieżkę. Po płytach tych przechodnie muszą skakać, o ile chcą dostać się do miasta. Tą drogą zmuszone są również chodzić dzieci z Rakowca do szkoły powszechnej na Ochocie.

Najlepszym wyjściem byłoby przekopanie po obydwuch stronach ścieżki rowów, dla odpływu wód oraz ułożenia chodnika betonowego, chociażby z wycofanych z centrum miasta płyt.

Ruch zawodowy

Nadzwyczajna Konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Zw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publ., Delegatów i Mężów zaufania, odbędzie się w czwartek, dn. 4 b. m., o godz. 18,30 w lokalu Związku, Warecka 7. Na porządku dziennym ważne sprawy, obecność wszystkich Towarzyszy bezwzględnie konieczna.

Kąpielisko

Miejska służba zdrowia podaje do wiadomości mieszkańców stolicy, że kąpielisko w Miejskich Zakładach Sanitarnych, przy ul. Spokojnej Nr. 15, przeznaczone jest w piątki w godz. 4 — 6 pp. do bezpłatnego użytkowania. Kąpielisko to, posiadające 50 natrysków w 2-ch oddziałach: dla kobiet i mężczyzn, zostało na jesieni gruntownie przebudowane.

Ponadto czynnet są w piątki i soboty popołudniu kąpieliska w I Ośrodku Zdrowia przy ul. Puławskiej 91, oraz w VII Ośrodku przy ul. Grochowskiej Nr. 36.

Nasza Rubryka

POSZUKIWANIE PRACY

FRANCUSKIEGO—wszechstronnie teoria i praktyka — udziela dyplomowana nauczycielka. Telefon 292-57 do 9.30 rano oraz wieczorem.

DYPLOMOWANY nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji, uczy dorosłych. Zakres gimnazjum. Tanio! Telefo 5-96101.

TANIO uczy student - studentka niemieckiego, polskiego, łaciny, matematyki. Powszechna - gimnazjum. Uczą starszych. Tel. 309-86. Od 3-ej do 8-ej wiecz.

Kronika Organizacyjna

PIĄTEK.

W piątek dn. 5 bm. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

Dz. Wola — Czyste — Wolska 44.

Dz. Jerozolima. — Chłodna 30 odbędzie się: „Wieczór artystyczno-literacki“.

Dz. Annopol — N. Bródno. — Białołęcka 51, ref. tow. Fotek.

Dz. Powązki — Kacza 7, ref. tow. Stan. Gajewski.

Dz. Czerniaków — Nowosielecka 1, ref. tow. Jasiński.

Dz. Praga — Brukowa 35 m. 14, ref. tow. Malinowski.

Dz. Powiśle — Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Fr. Białas n. t. Ubezpieczenia Społeczne w Polsce.

Dz. Ochota — Grójecka 94 — Zebranie organizacyjne dla członków partii, ref. tow. Cymerman Rudolf.

Dz. Rakowiec — Pruszkowska 6, ref. tow. Płoński.

Dz. Marymont — Żoliborz — ul. Krasińskiego 10, ref. tow. Rafał Praga.

Dz. Starówka — Długa 21 m. 8, ref. tow. Ludwik Perl.

Dz. Grochów — Płowce 8 — odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH

odbędzie się w niedzielę 14 marca o 15.30 w lokalu RTPD. Al. 3 Maja 2 m. 68.

Tegoż dnia o 11 r. w sali Ateneum Towarzystwo urządza odczyty zbiorowe:

Kobiety a związki zawodowe.

Przemawiać będą: H. Krahelska i A. Z. Zdanowski.

Młodzież P. P. S.

W czwartek dnia 4-go marca, o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania n. t. „Bezrobocie wśród młodzieży“ i „obozów pracy“, na Kołach:

Śródmieście — ul. Warecka 7, ref. tow. Stanisław Gajewski.

Mokotów — ul. Warecka 7, ref. tow. Zygmunt Ładkowski.

Rakowiec — ul. Pruszkowska 6, ref. tow. Edward Subczyński.

* * *

W sobotę dnia 6-go marca, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie na powyższy temat dla Koła:

Powiśle — ul. Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. M. Mieczysławski.

T. U. R.

Odczyty w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Senatorska 36—13). W czwartek 4 marca o g. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarz. odczyt tow. J. Krzesławskiego na temat: „Muzea rewolucyjne w Rosji Sowieckiej“.

OGŁOSZENIA DROBNE

A. A. A. A. A.) TAPCZANY higieniczne, automatyczne Fotele-łóżka, kanapy - łóżka system angielski, nowoczesne od zł. 80. Warunki dogodne. Wytwórnia „Polonia“ Twarda 5, telefon 2-47-67.

Pożary

GROŹNY POŻAR W GARBARNI.

Nocą wybuchł pożar przy ul. Niskiej 44-46, na terenie fabryki białoskórniczo - garbarskiej, należącej do Józefa Sawickiego. Na miejsce przybyły I, II i IV oddziały straży ogniowej, które zajęły się akcją ratunkową.

Akcja ratunkowa pod kierunkiem komend. Gieysztora była b. sprawna, dzięki czemu uratowano od ognia sąsiednie składy drzewa, oraz oddalony o 3 mtr. budynek mieszkalny, drewniany. Akcja trwała przeszło godzinę. Przyczyny pożaru — nieustalono.

Budynek ubezpieczony jest od ognia. Straty w maszynach i w towarze — właściciel garbarni oblicza na sumę 10.000 zł.

POŻAR NA POWĄZKACH.

Przy ul. Czartoryskich 13, w miasteczku Powązki wynikł pożar w parterowym drewnianym budynku, należącym do Dawida Karolickiego.

Pożar, mając łatwopalny materiał, szybko rozszerzył się na facjaty, zamieszkiwane przez: Eugeniusza Farusa i Adama Rotbachera. Na miejsce przybył I-szy oddział straży ogniowej. Akcja była wielce utrudniona z powodu silnego wiatru, braku w pobliżu hydrantów. Mimo to strażacy nie dopuścili do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

W czasie akcji, która trwała 2 godziny, został poparzony strażak, Leon Szymański.

POŻAR PRZY UL. HOŻEJ.

Przy ul. Hożej 5, w mieszkaniu Stefanii i Waltera Gincbergów, od silnie rozpalonego pieca, zapaliła się ścianka drewniana. Na miejsce przybyło pogotowie III-go oddziału straży, którego strażacy wyrąbali część ścianki.

ABSOLWENTKA matematyki udziela matematyki, fizyki w zakresie 8-iu klas. Przygotowuje do egzaminów externa. Referencje. Telefon 11-72-21.

Co wyświetlają Kina?

APOLLO: „Pan Minister tańczy“.
ADRIA: „Zapomniana symfonia“.
ANTINEA: „Róża“ i rewia.
AMOR: „Osaczona“ i „Zapomniane twarze“.
ACRON: „Biały Tarzan“ i „Zbankrutowany cyrk“.
AS: „Za krzywdę brata“.
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena“.
BAŁTYK: „Płomienne serca“.
BIS: „Ręce na stole“ i „Tajemnica czarnego pokoju“.
CZARY: „Trędowata“.
CAPITOL: „O czym marzą kobiety“.

CASINO: „Sam na sam“.
COLOSSEUM: „Królowa dżungli“.
GDYNIA: „Małżeństwo na rozdrożach“ oraz rewia.
ELITE: „Anthony Adverse“ i „Wesoła noc“.
EUROPA: „Płomienne serca“.
FAMA: „Janosik—hetman zbójecki“.
FLORIDA: „Wyprawa na Mongo“ i „Zuzanna idzie w świat“.
FORUM: „Niewidzialny promień“ i „Adieu“.
FILHARMONIA: „Blond Carmen“ z Martą Eggerth.
HOLLYWOOD: „Pieśni jej matki“ z Martą Eggerth.

HELIOS: „Papa się żeni“.
ITALIA: „Pałace we Flandrii“ z M. Eggerth.
IMPERIAL: „Zakochane kobiety“.
KOMETA: „Cissy“ i rewia.

LOS: „Generał Sutter“ (dozw. dla młodzieży).
MASKA: „Należę do Ciebie“ i „Czu-Czin-Czon“.
MINERWA: „Manewry miłosne“ i „Poławiacze skarbów“.
MAJESIC: „Ich troje“.

METRO: „Ada to nie wypada“ i rewia.
MEWA: „Rose Marie“ i „Śladami indian“.
MUCHA: „Nocne motyle“ i „Żona dwóch mężów“.
NOWA TOMBOLA: „Błękitna parada“ i „Wesoły Don Juan“.
MIEJSKIE: „Jestem niewinny“.

PAN: „Ogród Allacha“.

PETIT TRIANON: „Mój pan mąż“ i „Mały buntownik“ z Shirley.
POPULARNY: „Dr. X“ i rewia.
PRASKIE OKO: „Król kobiet i „Ręce zawiniły“.
PROMIEŃ: „Biała parada“ i „Świat jest zakochany“.
PRAGA: „Mayerling“ i rewia.
RAJ: „Kochaj tylko mnie“.
RIALTO: „Piętro wyżej“.
RIVIERA: „Bohaterska brygada“.
RENA: „Władca Kalifornii“ i „Król się bawi“.
ROMA: „Don Bosco“.
ROXY: „30 karatów szczęścia“ z Dymszą.
SFINKS: „Panna Lili“ z Fr. Gaal.
SOKÓL: „Mały lord“ i „Królowa melodii“.
SORRENTO: „Generał Sutter“ i „Takie są dziewczęta“.
STUDIO: „Allotria“.
STYLOWY: „Nicpoń“.
ŚWIATOWID: „Buffalo Bill“.
TON: „Pod dwiema flagami“.

UCIECHA: „San Francisko“.
UNIA: „Pan z milionami“ i rewia.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie „Ludzie na krze“ W. Wernera z udziałem Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI: Dziś w czwartek balet Joossa: Zielony stół, Ballada, Bal w Wiedniu, Stolica.

W piątek balet Joossa: Zwierciadło, Pawana, Stolica. Dziś wieczorem—Strauss!

TEATR NARODOWY. Dziś tragedia republikańska „Fiesko“ Fr. Schillera z Józefem Węgrzynem.

TEATR POLSKI: daje dziś „Wesele Figara“, komedię Beaumarchais. w świetnej inscenizacji A. Węgierki.

TEATR NOWY: Dziś francuska komedia „...3..6..9“, w reżyserii Osterwy.

TEATR MAŁY. Dziś „Lato w Nohant“ J. Iwaszkiewicza.

TEATR LETNI: Na ogólne żądanie publiczności przedłużono ostatnią serię przedstawień „Żołnierza królowej Madagaskaru“ do niedzieli 7 marca włącznie w premierowej obsadzie z Zimińską i Maszyńskim.

TEATR KAMERALNY: gra dziś nową sztukę autora „Matury“ W. Fodora „Tajemnica lekarska“.

TEATR MALICKIEJ daje dziś komedię A. de Herz'a „Zamieszaj“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Cabaretissimo“ — karnawał literacki Hemara i Tuwima.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś komedia Kiedrzyńskiego „Kobieta—Wino—Dancing“.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Dziś komedia muzyczna „Tancerka z Andaluzji“.

OPERETKA „8.15“ przy ul. Śniadeckich. Dziś „Taniec szczęścia“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): W piątek, sobotę i niedzielę „Kajdany“ Sumbatowa.

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości, Bielańska 5): Dziś o godz. 8-ej komedia muzyczna „Na warszawskim jarmarku“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Młynarskiej 2 „Uciekła mi przepióreczka“.

TEATR SCALA: Dziś sztuka p. t. „Kobieta dla wszystkich“.

STOWARZYSZENIE „TEATR EKSPERYMENTALNY“ urządza dn. 5 b. m. o godz. 10-ej wieczór seans ulgowy w kinie „Atlantic“ filmu p. t. „Wielka miłość Beethovena“. Przedsprzedaż biletów odbywa się w lokalu Stow., ul. Chłodna 44. od godz. 8 — 10.30 codziennie.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o g. 4.30 program marcowy z grupą tygrysów na czele. O g. 8.15 w. program atrakcyj i walki amerykańskie „Catch as catchcan“.

Ostatnie dni „Tajemnicy lekarskiej“

Ostatnie dni namiętnych dyskusii i sporów, jakie sztuka ta wywołuje swoim śmiało postawionym pytaniem co do trwałości uczucia i związku przy zawodowej pracy kobiety. Świetna ta sztuka ustąpi niebawem miejsca znakomitej komedii satyrycznej „Małżeństwo“ Jana Vaszary. Autor z niezwykłą precyzją i świetnie pomyślanych sytuacjach i pełnych treści, a doborowym dowcipem skrzących się dialogach daje nam wyraziste odbicie tak zwanych „współczesnych małżeństw“, o bardzo swoistym nastawieniu na etykę i obowiązek. Sztukę reżyseruje Emil Chaberski. Dekoracje prof. St. Jarockiego.

(X.).

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.